

## Pojedynek na imprezy



str. 5

## Bój o podwórko



str. 8

## Zielony rynek. Nie cieszy?



str. 9

## Słoneczny patrol



str. 10

# Zagórz wpuszczony w kanał

Około 300 usterek, 10 km sieci do przełożenia i roczny poślizg w realizacji – to skróty bilans wpadek, jakie zaliczył wykonawca kanalizacji sanitarnej w Zahutyńcu i na zagórskiej Dolinie. Inwestycja stała się koszmarem dla mieszkańców i nie lada wyzwaniem dla obecnych władz gminy. Na szczęście dobiega końca – pozostały kosmetyczne poprawki i rozliczenie. Z tym też jednak może być problem, gdyż wykonawcy – z powodu niedotrzymania terminów – grożą wysokie kary umowne. Niewykluczone, że sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

JOANNA KOZIMOR

[joanna-kozimor@wp.pl](mailto:joanna-kozimor@wp.pl)

Inwestycja obejmowała budowę kanalizacji sanitarnej w Zahutyńcu (21 299 m) oraz na zagórskim osiedlu Dolina (11 111m). Ogłoszony przez gminę – w ubiegłej kadencji – przetarg wygrała spółka Budomont z Łańcuta, która zaoferowała najniższą cenę. Koszty robót budowlanych oszacowano na 7 mln 321 tys. złotych. Roboty rozpoczęły się wiosną 2010 roku. – To nie był dobry czas ze względu na koniec kadencji. Ówczesny burmistrz więcej myślał o zbliżających się wyborach niż o inwestycjach. A poza tym nie znał się na tym i był łatwowski, dawał sobie kit wciskać – mówi jeden z mieszkańców Zagórz.

### Najkorzystniejsza, czyli najtańsza

Burmistrz Ernest Nowak, który przejął schedę po Bogusławie Jaworskim, nie jest tak bezkompromisowy w ocenie swego poprzednika. – Ustawa o zamówieniach publicznych zobowiązuje gminę do wyboru oferty najkorzystniejszej, a w praktyce jedynym kryterium jest cena. Żeby otrzymać zamówienie publiczne, wykonawcy bardzo nisko kalkulują swoje oferty, czasem nawet poniżej kosztów, a potem próbują realizować inwestycje kosztem jakości. Zamawiający ma oczywiście możliwość sprawdzenia oferty i może zwrócić się do wykonawcy o uzasadnienie kalkulacji cenowej, ale z tego co wiem, w tym przypadku tego nie zrobiono.

### Tak kazano i już!

Ułożenie ponad 32 km rur w głębokich wykopach nie było prostą sprawą, tym bardziej że budowa kanalizacji wymagała wejścia na prywatne posesje. Jedni godzili się na to bez zastrzeżeń, drudzy z oporami, byli też tacy, którzy wyrażali stanowczy sprzeciw, wymuszając zmianę projektu i obejście ich działek. Teren też nie należał do łatwych – na kilku odcinkach natrafiono na skały, co dodatkowo skomplikowało roboty ziemne. W konsekwencji wykonawca nie był w stanie dotrzymać wyznaczonego na kwiecień 2011 terminu, który wydłużono do końca sierpnia. Realizacja inwestycji budziła jednak coraz więcej zastrzeżeń wśród mieszkańców, którzy zaczęli utyskiwać nie tylko na zrujnowane działki, ale i partactwo wykonawców.

– Kiedy zobaczyłem, jak to jest robione, złapałem się za głowę! Kładli rury wprost do wykopu, bez żadnej podsypki! Nie trzeba być budowlanem, żeby wiedzieć, że bez stabilizacji to wszystko się rozjedzie. Gdy zwróciłem na to uwagę, usłyszałem, że „tak kazano”, a kierownika już mają i drugiego im nie trzeba! – bulwersuje się jeden z mieszkańców Zahutyńca.

### Zwykłe partactwo

Wykonawca zgłosił kanalizację do odbioru w sierpniu 2011 roku. Do dokumentów dołączył pozytywny wynik „skamerowania” wybranych odcinków. Jego wiarygodność podważyła jednak próba przeprowadzona przez pracowników Zakładu Usług



**Dla inwestora i mieszkańców budowa kanalizacji okazała się gehenną. Dla łańcuckiego Budomontu również. To on jako główny wykonawca ponosi odpowiedzialność za spartaczoną robotę i on zapłaci karę. Nierzetelność podwykonawców, na którą się powołuje, w niczym nie usprawiedliwia. Sam przecież ich zatrudnił...**

Technicznych – wlała do jednej ze studzienek woda nie pojawiła się w następnej. Wyparowała, a raczej wsiąkała prosto do drożdzy... W tej sytuacji gmina zdecydowała się zlecić monitoring całej nowo wybudowanej sieci, zlecając to firmie zewnętrznej. Wynik był szokujący – okazało się, że usterek i niedoróbek jest mnóstwo. Wykonujący badanie specjalista stwierdził, iż „takiego dziadostwa jeszcze w swojej karierze nie widział”. – Gdyby nie sygnały od mieszkańców i radnych, potwierdzone przez zewnętrzną firmę, nie mielibyśmy pojęcia, w jak opłakanym stanie znajduje się ta inwestycja – przyznaje burmistrz. – Zobowiązaliśmy wykonawcę do usunięcia wszystkich usterek na jego koszt. Spotykaliśmy się na naradach roboczych, ustalając kolejne terminy, których nie dotrzymywał. Nieraz twierdził, że dokonał poprawek, ale po sprawdzeniu kamerą okazywało się, że usterka nie została usunięta.

### Zaglądał do każdej rury

Przepychanki z wykonawcą i usuwanie skutków partactwa budowlanów trwało 11 miesięcy. W sumie stwierdzono ponad 300 różnych wad i niedoróbek, których likwidacja wymagała ponownego rozkopania i ułożenia na nowo około 10 km rur, czyli 1/3 całej sieci!

– Wiedziałem, że jest źle, bo się na tym znam, nie sądziłem jednak, że tak wiele jest do poprawienia. W wielu miejscach rury były rozszczelnione, nadmiernie przełamane, pozbawione odpowiedniej stabilizacji. Na odcinkach między studzienkami nie powinno być żadnych kolanków, a były, pojawiały się też przeciwnie spadki – wyjaśnia Edward Wojnar, były radny, którego fachowa wiedza okazała się nader pomocna w tej sytuacji. Od listopada 2011 roku – na prośbę burmistrza – zaangażował się w inwestycję, społecznie ją nadzorując. Sprawdzał postęp prac, zaglądał w każdą rurę, dokumentował usterek, przekazywał uwagi, uczestniczył w rozmowach z wykonawcą oraz mieszkańcami. – Starałem się łagodzić emocje, choć czasem nerwy były – przyznaje.

### Wykopom nie było końca

– Ludzie byli potwornie wymęczeni przez wykonawcę, który na część posesji wchodził po kilka razy. Nie wiem, z jakich powodów. Nie chcę myśleć, że ktoś chciał nas oszukać. Byliśmy jednak konsekwentni i dokładnie sprawdzaliśmy, jak zostało to zrobione – dodaje burmistrz Nowak.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 9**

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Organizatorów imprez kulturalnych z Miasta i Powiatu za brak współpracy i koordynacji przy ustalaniu ich terminów, co sprawia, że organizowane one są w tym samym czasie. Szczęście, że nie w tym samym miejscu. I tak 26 sierpnia na Rynku odbywać się będzie impreza „Zatrzymać klimat lata”, zaś w skansenie Powiat będzie wabił swoich gości miodem podczas „Bartnika Ziemi Sanockiej”.

☹ Nie zamierzamy tu uprawiać dziennikarstwa śledczego i dochodzić kto jest temu winien. Uznajemy solidarną winę obu stron, uważając, że nikomu nie odebrałyśmy mowy, gdyby tak zadzwonił do kolegi z pytaniem, czy przypadkiem nic nie robicie 26 sierpnia? I to by wystarczyło. Jeśli telefon taki wykonany byłby odpowiednio wcześniej (a ponoć w styczniu sprawy były już załatwiane), wszystko można było poukładać niczym kostkę Rubika. A tak jest „dubel” i ludzie będą psioczyć, zamiast cieszyć się z fajnych imprez. Bezsens!

**CHWALIMY:** Służby komunalne Miasta za pamięć i troskę o stan mogił żołnierzy poległych w czasie walk II wojny światowej, przejawiającą się w remontach kwater na cmentarzu Centralnym, w których są pochowani. Chcąc doprowadzić do remontu, postarano się o finanse, skutecznie aplikując o środki z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (64 tys. zł). Dzięki takiej postawie, już wyremontowano nagrobki w kwaterze żołnierzy Wojska Polskiego, przystępując do odnowienia mogił patriotów polskich rozstrzelanych na wzgórzu Gruszka oraz remontu zniszczonych sześciu nagrobków w kwaterze żołnierzy Armii Radzieckiej. Dziękujemy. Ważne są dziury w chodnikach i poniszczone przystanki MKS, ale jeszcze ważniejsza jest pamięć o Tych, którzy o Polskę walczyli.

emes

## Uderzył w tył poloneza

Dwie osoby trafiły do szpitala w wyniku wypadku, jaki zdarzył się w środę nad ranem w Zarszynie.

Do zdarzenia doszło kilka minut po godz. 4. Jak poinformowała Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP, kierowca samochodu ciężarowego nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył poloneza. Kierująca samochodem kobieta oraz jej pasażer trafili do szpitala. Kierowca ciężarówki, 34 letni mieszkaniec Rybnika, był trzeźwy.

Aby wyostać rannych z poloneza, niezbędna była interwencja strażaków, którzy przy użyciu sprzętu hydraulicznego rozcięli samochód. Życie poszkodowanych nie jest zagrożone, jednak obrażenia, jakich doznali, wymagają hospitalizacji powyżej 7 dni.

/k/

## Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenia:

- Szafa 3-drzwiowa, jasna (lata 60.)
- Szafa wnękowa (głęb. 58 cm, szer. 85 cm, wys. 245 cm)
- Biurko (szer. 110 cm, głęb. 68 cm, wys. 75 cm.)
- Fotel jednoosobowy, rozkładany, odnowiony (szer. 95 cm)

Tel. 667 791 670

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



# Będzie zamiana komendanta

W środę wieczorem dowiedzieliśmy się o możliwości zmiany na stanowisku szefa Komendy Powiatowej Policji. Inspektora Edwarda Ząbka miałby zastąpić insp. Mirosław Pawełko, szef policji w Stalowej Woli. W Sanoku wróble jeszcze o tym nie ćwierkały, ale w czwartek rano potwierdziliśmy informację w komendzie wojewódzkiej.

Wiemy już na pewno: inspektor Pawełko przyjdzie do Sanoka, a inspektor Ząbek do Stalowej Woli. Komisarz Paweł Mędlar, rzecznik prasowy Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, potwierdził, że jego zwierzchnik złożył obu komendantom propozycje i obaj je zaakceptowali. – W tej chwili, zgodnie z ustawą, zostaną wystosowane pisma o opinii do starosty w Sanoku i Stalowej Woli. Po zakończeniu spraw proceduralnych, myślę że między 15 a 25 sierpnia, tego samego dnia, w obu komendach, dojdzie do przekazania władzy – powiedział Tygodnikowi.



Prasa wiele może... Na zdjęciu insp. Mirosław Pawełko już na sanockim „tle”.

Podkarpacki komendant insp. Zdzisław Stopczyk – znany z dyscypliny i twardej ręki – uważa, że rotacja na stanowiskach kierowniczych w policji jest wskazana, aby „wnieść nowego ducha”, uniknąć rutyny i skostnienia. – Nowa placówka to nowe wyzwania. Pozostawanie zbyt długo na jednym stanowisku negatywnie odbija się na

wynikach i atmosferze w pracy. Dlatego pan komendant chce, aby w policji – podobnie jak na stanowiskach menedżerskich – odbywała się rotacja i następował napływ „świeżej krwi”

Mirosław Pawełko pracuje w Stalowej Woli od 2010 roku, a Edward Ząbek w Sanoku od 2008. (jz)

## Tragiczna przejażdżka

W niedzielę (29 lipca) doszło do tragicznego wypadku w miejscowości Średnie Wielkie. Fiat, którym jechało czterech młodych mężczyzn, uderzył w drzewo. Jednego z pasażerów nie udało się uratować. Dwaj pozostali oraz kierowca trafili do szpitala.



Tym razem młodzieńcza brawura miała tragiczny finał...

Zdarzenie miało miejsce kilka minut przed godz. 21. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący fiatem 18-letni mieszkaniec powiatu leskiego na tuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu, po czym uderzył w drzewo.

Wraz z kierowcą samochodu jechało trzech pasażerów – wszyscy w wieku 18 lat, mieszkający na terenie powiatu leskiego. Dwóch pasażerów oraz kierujący zostali przewiezieni do szpitala w Sanoku. Niestety, trzeci pasażer – pomimo reanimacji – zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Kierujący w chwili zdarzenia był trzeźwy.

– Na razie za wcześnie jest mówić o przyczynach tej tragedii. Zostaną ustalone w trakcie śledztwa wszczętego przez prokuraturę – wyjaśnia Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP. /jot/

## Narkotykowi plantatorzy

Policjanci sanockiej KPP wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej zatrzymali pięciu mężczyzn, którzy zajmowali się uprawą konopi indyjskich i dystrybucją narkotyków. W wyniku działań zabezpieczono rośliny, których wartość rynkowa – po wysuszeniu – wynosi około 180 tysięcy złotych.

Wspólne działania policjantów z wydziału kryminalnego sanockiej komendy, Posterunku Policji w Komańczy oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej w Sanoku doprowadziły do ujawnienia w Moszczańcu sześciu plantacji konopi indyjskich. Plantacje znajdowały się na polach dawnego PGR. Na każdej z nich uprawianych było po kilkadziesiąt roślin.

Policjanci zabezpieczyli znajdujące się w różnym stadium rozwoju krzaki konopi, ponadto sprzęt komputerowy wraz z nośnikami danych, telefony komórkowe, urządzenia rejestrujące obraz, materiały biurowe służące do oznaczania i dystrybucji narkotyków oraz sprzęt do ich uprawy i zażywania.

Zatrzymano pięciu mężczyzn w wieku 19, 21, 22, 28 i 32 lat. Wszyscy są mieszkańcami gminy



Zebrany z plantacji plon – aż trudno uwierzyć, że to „zielsko” warte jest tyle pieniędzy...

Komańcza. Podejrzani usłyszeli już zarzuty uprawy, udzielania i posiadania narkotyków. Wobec trzech zastosowano środki zapobiegawcze. Dwaj – w wieku 22 i 32 lata – zostali tymczasowo aresztowani, trzeci – 28-letni – ma orzeczony dozór policji.

Wszczęte postępowanie wyjaśni wszystkie szczegóły narkotykowego biznesu, m.in. to, dokąd trafiały narkotyki. /k/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 239 interwencji, w tym 37 publicznych, 29 domowych, 26 dotyczących zakłócenia spokoju i porządku publicznego, 4 – kradzieży, 3 – przewłaszczenia, 2 – uszkodzenia mienia, 2 – oszustwa, 2 – grózb karalnych oraz 9 związanych z kolizjami. W policyjnym areszcie osadzono 22 osoby.

### Sanok

\* W ubiegły piątek (27 lipca) doszło do wypadku drogowego na ul. Krakowskiej. Jego uczestniczkami okazały się dwie młode kobiety – kierująca fiatem 23-letnia mieszkanka powiatu sądziszowskiego zderzyła się z oplem, za kierownicą którego siedziała 28-letnia sanoczanka. Obie kobiety zostały przewiezione do szpitala, gdzie – z uwagi na zaawansowaną ciążę – 28-latką pozostawiono na obserwacji.

\* 57-letnia mieszkanka Sanoka zawiadomiła policję, iż nieznanemu jej sprawca ukradł rower górski o wartości 500 zł, należący do 35-letniego zięcia zgłaszającej. Kradzież miała miejsce 27 lipca na ul. Zielonej.

\* Tego samego dnia na ul. Podgórze ofiarą złodzieja padła 22-letnia mieszkanka powiatu leskiego, która straciła torebkę, a wraz z nią dokumenty, pieniądze oraz telefon komórkowy Samsung. Wartość strat oszacowano na 280 zł.

\* Trwa szacowanie strat spowodowanych przez pożar, który wybuchł 28 lipca na ul. Przemyskiej. Ogień strawił werandę drewnianego domu, należącą do 80-letniej sanoczanki. Budynek mieszkalny nie został uszkodzony. Prawdopodobną przyczyną pożaru był samozapłon śmieci gromadzonych przez kobietę na werandzie.

\* Z obrażeniami głowy i tułowia trafił do szpitala 24-letni mężczyzna, który podczas wizyty w mieszkaniu swojego rówieśnika został przezeń pobity rękami od odkurzacza. Do zdarzenia doszło 28 lipca na ul. Zamkowej.

\* Ofiarą pobicia stał się również 32-letni sanoczaniec. Mężczyzna powiadomił policję, że 29 lipca na ul. Przemyskiej został zaatakowany przez nieznanego sprawcę lub sprawców, którzy wybili mu ząb oraz spowodowali stłuczenia i otarcia naskórka.

\* Niemile przebudzenie czekało 49-letniego mężczyznę, który w wynajmowanym przez siebie mieszkaniu urządził zakrapiane alkoholem spotkanie towarzyskie. Znużony zasnął, a gdy się obudził, stwierdził brak pieniędzy w kwocie 450 zł, do wodu osobistego oraz legitymacji honorowego dawcy krwi. Pieniądze i dokumenty znajdowały się w kieszeni kurтки. Do kradzieży doszło 30 lipca na ul. Konarskiego.

### Gmina Sanok

\* 46-letni mieszkaniec Raczkowej – w trakcie wykonywania prac rolniczych – został przygnieciony przez ciągnik Ursus, który przewrócił się na boczku. W wyniku wypadku, który zdarzył się 28 lipca, mężczyzna doznał obrażeń miednicy i prawej nogi. Śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie. Pokrzywdzonemu pobrano krew do badań na zawartość alkoholu.

## Kierowcy na promilach

Wśród czterech pijanych kierowców zatrzymanych na drogach powiatu sanockiego w ostatnim tygodniu, znalazł się namierzony na ul. Langiewicza 51-letni Emil B., który kierował daewoo, mając 0,819 promila alkoholu.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Otwarcie i zamknięcie

Miał być dwudniowy turniej tenisowy, a na deser uroczyste otwarcie. Wszystko na okoliczność oddania do użytku nowych kortów tenisowych na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Skończyło się na wystąpieniu wiceburmistrza i przecięciu wstęgi. Okazało się bowiem, że korty nie nadają się jeszcze do gry.



**Ważne jest przecięcie wstęgi, ważne, że są nowe korty. A jak się je dopieści, to i piłka będzie po nich dobrze skakać. Na zdj. zaszczytu przecięcia wstęgi dostąpili: przewodn. Rady miasta Jan Oklejewicz i prezes SKT Waldemar Bukowski.**

Nowy obiekt prezentuje się dość okazale. Zwłaszcza hala pneumatyczna, będąca wytworem nowoczesnej technologii. Dwa korty odkryte, usytuowane wewnątrz toru żywiarskiego, także robią dobre wrażenie. Mogli je podziwiać goście, którzy przyjechali do Sanoka na zaproszenie Sanockiego Klubu Tenisowego, organizatora turnieju. Miał on być rozegrany na nowym obiekcie, tymczasem, ku zaskoczeniu wszystkich, okazało się, że nawierzchnia nowych kortów nie nadaje się do gry. Na szczęście, nie odrąbiono odwołania turnieju, lecz znaleziono wyjście, zapraszając uczestników na obiekt przy ulicy Mickiewicza.

Tenisисти przyjezdni bez większych emocji przyjęli komunikat organizatorów, że na skutek wcześniejszych opadów i jeszcze nie do końca utwardzonej nawierzchni, nowe korty odkryte nie nadają się do gry. W komentarzach prześcigali się natomiast gospodarze, generalnie uznając to za wpadkę. – Należało przewidzieć,

że na nowych kortach nie da się rozegrać turnieju. W naszym gronie mówiło się o tym dość powszechnie. MOSiR-owi jednak bardzo zależało, aby ten turniej się odbył na nowym obiekcie – mówi Waldemar Bukowski, prezes Sanockiego Klubu Tenisowego.

– Z wielu względów chcieliśmy połączyć uroczyste otwarcie nowego obiektu z turniejem, a o przesunięciu terminu nie mogło być mowy. Obowiązywał nas bowiem termin zakończenia inwestycji, który musieliśmy dotrzymać. Po wtóre, już dawno marzyliśmy się nam, aby to było „dwa w jednym”, czyli otwarcie i turniej. Zwłaszcza, że z miasta mieliśmy pieniądze na całkiem ładne nagrody, które zawsze cieszą uczestników – mówi dr Damian Delekt, dyrektor MOSiR-u.

Pozostaje pytanie: czy wykonawcy coś spartaczyli przy budowie nawierzchni, że korty nie nadają się do gry? Odpowiadając na nie, dyrektor Delekt stwierdza: – Obiekt nie został jeszcze ostatecznie odebrany od wyko-

nawcy, któremu zausterkowaliśmy pewne niedoróbki. Nie zdążył ich usunąć. Będziemy rygorystyczni i korzystając z przysługującej 3-letniej gwarancji wyegzekwujemy od niego wszystko, łącznie z karami umownymi, jeśli zajdzie taka konieczność. Gwarantuję, że korty będą miały świetną nawierzchnię i to w niedługim czasie – zapewnia szef MOSiR-u, jako inwestor.

W zaistniałej sytuacji sukcesem organizatorów było już samo przeprowadzenie turnieju, czym pokazali, że są energiczni i sprawni. Potwierdzeniem tego było zakończenie turnieju w... nowym obiekcie, konkretnie w hali pneumatycznej, gdzie rozegrano półfinały i finały. Tak więc był nowy akcent i dobrze, że znalazł się on w scenariuszu. W tenisowy świat pójdzie wieść, że Sanok ma nowoczesny „balon”, w którym 28 lipca rozegrano turniej. – Oczywiście, lepiej byłoby, gdyby cały turniej mógł się odbyć na nowych kortach. Skazaliśmy jego uczestników na migrację

z jednego miejsca na drugie, co mogło być dla nich nieco kłopotliwe. Widziałem jednak, że podchodzili do tego z dużym zrozumieniem. Na pewno znacznie gorszym rozwiązaniem byłoby, gdybyśmy odwołali turniej, tłumacząc to niekorzystną aurą czy innymi powodami. Teraz, wspólnie z wykonawcą inwestycji, bierzemy się do dzieła i jestem przekonany, że w krótkim czasie osiągniemy zamierzony efekt – twierdzi dyrektor Damian Delekt.

W cieniu kłopotów organizacyjnych pozostawało samo przecięcie wstęgi na nowych obiektach tenisowych. Uczestniczyli w nim: przewodniczący Rady Miasta Jan Oklejewicz, wiceburmistrz Marian Kurasz, naczelnik wydziału rozwoju i promocji Urzędu Miasta Konrad Białas, dyrektor MOSiR dr Damian Delekt oraz działacze SKT: Waldemar Bukowski i Romuald Kąszubowicz. Towarzyszyła im młoda tenisistka Karolina Bukowska, nadzieja sanockiego tenisa.

Jeszcze raz potwierdziło się, że nowe rodzi się w bólach. Najpierw była radość z wygrania projektu i dużych pieniędzy, potem nerwowość, kiedy do trzech przetargów nie zgłosił się żaden wykonawca, a następnie wyścig z czasem, aby zdążyć zakończyć projekt w terminie. I kiedy wydawało się, że wszystko się udało, okazało się, że piłka tenisowa nie chce się odbijać na kortowej nawierzchni, więc „turniej otwarcia” trzeba było przenosić do skansenowskich obiektów sportowych przy ulicy Mickiewicza. I ktoś może psioczyć, śmiać się czy krytkować, jedno jest pewne, ponad 3,3 miliona złotych zainwestowano w sanocką bazę sportową, z czego 2,1 mln złotych były to środki unijne, czyli zdobyczne. Wkrótce wykonawcy wespół ze specjalistami od nawierzchni kortowych z SKT tak dopieszczą podłoże, że gra na nim stanie się wielką przyjemnością. Dlatego cieszymy się, że Sanok ma nowe korty, bo nikt nam ich już nie odbierze. I to wszystko!

Marian Struś

## Niedziela ze Zbigniewem Ziobro

W ostatnią niedzielę Sanok odwiedził lider Solidarnej Polski i europoseł Zbigniew Ziobro. Podczas spotkania z mieszkańcami w Klubie „Górnik” sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

Ziobro uczestniczył najpierw w mszy świętej w sanockiej fardze, po której złożył kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II. Towarzyszył mu Mieczysław Golba, poseł Solidarnej Polski, Piotr Uruski, pełnomocnik powiatowy SP i Damian Biskup, pełnomocnik miejski.

Pół godziny po zakończeniu mszy rozpoczęło się spotkanie w Klubie „Górnik”, najpierw z dziennikarzami, a następnie z mieszkańcami. Zbigniew Ziobro podkreślał swoje związki z Podkarpaciem, skąd pochodzi jego rodzice. Przygotował się też z wiedzy o Sanoku. – Sanok kojarzy mi się z hokejem, który bardzo lubię. Wychowywałem się w Krynicy, również znanej z drużyny hokejowej – opowiadał. Jego zainteresowanie wzbudziły odkrycia archeologów na placu św. Michała, szczególnie mury średniowiecznego kościoła, obok których przechodził. – Bez naszej historii, tożsamości, rozmyjemy się w „europejskość” – podkreślał.

„chować” się za nim ludzie sprawujący władzę.

Posel uważa, że żaden rząd w III RP nie miał tak optymalnego startu jak PO – najwyższe wskaźniki gospodarcze, największe w historii pieniądze z Unii Europejskiej, najwyższe zaufanie społeczne – i żaden nie zmarnował tak czasu i możliwości. – W czasach II RP, gdy budowano Centralny Okręg Przemysłowy, Eugeniusz Kwiatkowski w ciągu pięciu lat stworzył 100 tys. miejsc pracy, a Tusk w ciągu kilku lat zatrudnił 100 tys. urzędników – punktował. Totalny chaos panuje w służbie zdrowia, edukacji, zamiast 6 tys. km autostrad wybudowano 600 km.

Dostało się też Jarosławowi Kaczyńskiemu, prezesowi PiS. Lider SP zarzucił mu „cichy sojusz” z PO w kwestii budowy elektrowni jądrowej. Jego zdaniem to chybiony projekt, uzależniający Polskę od zagranicznych technologii i paliw jądrowych. Polska, posiadająca bogate złoża węgla brunatnego, gazu z łupków i konwencjo-



**Wizyta Zbigniewa Ziobro spotkała się z zainteresowaniem mieszkańców.**

Do Sanoka przyjechał, aby spotkać się i rozmawiać z mieszkańcami, zachęcając do budowy terenowych struktur Solidarnej Polski. – Ryba psuje się od głowy – mówił, przywołując największe wtopy i afery rządzącej partii, choćby ostatnią „afere taśmową” PSL czy 110 tys. zł wynagrodzenia dla byłego ministra skarbu Aleksandra Grada. Zapowiedział, że SP złoży wniosek o zlikwidowanie immunitetu, aby nie mogli

nalnego powinna korzystać z tych zasobów, rozwijając własny przemysł i technologię.

Na koniec uczestnicy mogli zadawać pytania i dyskutować z liderem SP, np. emerytowany nauczyciel Wacław Drwiga apelował do niego o rozwiązanie kwestii pracowniczych ogródków działkowych poprzez uwłaszczenie.

Z Sanoka Zbigniew Ziobro pojechał na spotkanie z mieszkańcami Krosna i Jasła. (jz)

## Potrzebna plomba, ale ładna

Wokół placu św. Michała powstały albo powstają nowe kamienice plomby, które – miejmy nadzieję – po zakończeniu rewitalizacji dodadzą całemu placowi szuku. Jedynym szpecącym miejscem jest „dziura” w sąsiedztwie kwaciarni „Nerina”.

Kamienica, która powstała w miejscu dawnej apteki i składnicy harcerskiej, już cieszy oko. Na parterze mieści się stylowa restauracja „Stary Kredens”. Trwa też rozbudowa kamienicy na rogu ulic Grzegorza Piłsudskiego, naprzeciw kościoła farnego. Miejmy nadzieję, że i ten budynek zostanie ładnie wykończony i wpisze się w otoczenie.

Fatalnie za to wygląda pierzeja, przy której znajduje się kwaciarnia, barakowóz, z którego sprzedaje się zapiekanki oraz sklepiki z ubraniami i galanterią, a w głębi stara kamienica z liszajami na ścianach i suszącym się na balkonach praniem. Część tego terenu należy do miasta, a część do prywatnego inwestora.

– Tam, gdzie znajduje się kwaciarnia „Nerina”, wydzielimy działkę, która zostanie sprzedana w przyszłym roku – informuje wi-



**Miejsce to na pewno nie jest wizytówką placu św. Michała**

ceburmistrz Ziemowit Borowczak. Niestety, parcela miejska jest niewielka i zmieści się na niej jedynie wąski budynek, zajmujący mniej więcej szerokość kiosku z kwiatami. Może on jednak skutecznie zasłonić niezbyt estetycz-

ną kamienicę w głębi, tworząc z tyłu zamknięte podwórko-studnię. Miejmy nadzieję, że przyszły właściciel nie będzie żałował pie-

niędzy na dobrego architekta, który zaproponuje w tym miejscu ciekawy i współgrający z resztą obiekt. Może zmobilizuje to do podjęcia jakiejś „rewitalizacji” także właściciela sąsiedniej nieruchomości? (z)

## Z pozdrowieniami od uczestniczki powstania

Sanoczananie uczcili 68. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Uczestników uroczystości na cmentarzu pozdrowiła telefonicznie sanoczananka Danuta Przystasz, uczestniczka powstania.

O upamiętnieniu tej ważnej w naszej historii rocznicy zadbał Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej oraz Światowy Związek Żołnierzy AK. W uroczystościach na cmentarzu wzięli udział kombatancki, harcerze, członkowie TG „Sokół”, PiS, związek „Strzelec” oraz młodzież z Obozu Narodowo-Radykalnego.

Podczas spotkania hm. Krystyna Chowaniec, komendantka sanockiego hufca i pasjonatka historii, przedstawiła w skrócie sylwetki sześciorga sanoczan, uczestników powstania. Trzech z nich: Adam Kulczycki, Mieczysław Przystasz i Jan Sawczak spoczywa na sanockim cmentarzu i właśnie na ich grobach złożono wianki kwiatów i zapalono

znicze. Uczestników uroczystości pozdrowiła mieszkająca w Warszawie Danuta Przystasz, uczestniczka powstania, z którą połączyła się telefonicznie komendantka Chowaniec. – Z panią Danutą rozmawialiśmy przed złożeniem kwiatów na grobie Mieczysława Przystasza, jej brata. To była niezwykła rozmowa, tak jak niezwykłą osobą jest pani Danuta, Dama Krzyża Orderu Virtuti Militari – nie ukrywa wzruszenia nasza rozmówczyni.

Przed uroczystością harcerze rozdawali ulotki i naklejki ze znakiem Polski Walczącej, które otrzymali z IPN, a wieczorem wzięli udział w grze terenowej „Szare Szeregi”. – Gra jest świetnie przygotowana. Uczestnicy jej

dostali nawet kennkarty. Fabuła gry opiera się na motywie przyjmowania rzutu broni na lotnisku polowym, które znajduje się na ... grodzisku, za Białą Górą. Grę przygotowała druha Małgorzata Nastala w ramach próby na stopień instruktorski – relacjonowała Krystyna Chowaniec.

O siedemnastej na terenie całego powiatu tradycyjnie zawyły syreny, przypominając o „godzinie W”. Niestety, obserwując z naszych redakcyjnych okien ludzi przebywających na Rynku, nie zauważyliśmy, aby ktokolwiek wstał z ławki albo się zatrzymał. Szkoda... (z)

Serdeczne podziękowania za udane zabiegi dr. n. med. **Markowi Drozdowi** Ordynatorowi Oddziału Otolaryngologii, Lekarzom oraz przemitym Pielęgniarkom **składa Małgosia Z. z Rodzicami**

# Mogą pomarzyć o siedzibie

Nie zanosi się, aby powiat w najbliższym czasie rozwiązał swoje problemy lokalowe. Chcąc nie chcąc, samorząd musi remontować budynek przy ulicy Kościuszki, który – jak się okazało – nie jest zalegalizowany od ponad dwudziestu lat! Rezultatu nie przyniósł też drugi przetarg na sprzedaż budynku po policji przy ulicy Sienkiewicza. Na budowę nowej siedziby nie ma pieniędzy, brakuje też woli i determinacji. Bo kto porywałby się na taką inwestycję w czasie kryzysu i na półmetku kadencji?



Stara chałupa, a trzeba inwestować. Remont budynku przy Kościuszki będzie kosztował ponad 200 tys. zł.

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-zibro@wp.pl

Nie ma chyba instytucji, która byłaby tak rozrzucona po mieście, jak Starostwo Powiatowe. W gmachu przy Rynku, gdzie powiat jest właścicielem jednej trzeciej budynku, mieści się tylko część wydziałów. Pozostałe: geodezja, ochrona środowiska i zarządzanie kryzysowe znajdują się przy ulicy Kościuszki. Pracuje tam 44 osoby. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności mieści się z kolei przy ulicy Konarskiego. Póki co udało się rozwiązać problem archiwum, które przeniesiono z biurowca SSM przy ulicy Kościuszki na ulicę Zamkową, do budynku byłej synagogi, zajmowanego wcześniej przez Archiwum Państwowe.

### Urząd nielegalny

W tym roku powiat wydał już 70 tys. zł na remont budynku przy ulicy Kościuszki 36. Jak się okazało, budynek nie jest zalegalizowany i formalnie nie powinien być użytkowany na cele administracyjne! – Kiedyś mieścił się tam internat, a następnie wydział geodezji. Urząd Rejonowy otrzymał z Warszawy pieniądze na remont tego obiektu. Nie wiadomo, dlaczego po zakończeniu prac nie dopełniono formalności. Kiedy w 1999 roku powstały powiaty, samorząd przejął budynek

z całym dobrodziejstwem. Włodarze poprzednich kadencji nie podjęli działań, aby go zalegalizować; zrobił to dopiero obecny starosta – tłumaczy sekretarz Marian Kunc.

W tym roku w budynku m.in. wymieniono drewniane stropy i wzmocniono ściany. Roboty kosztowały 70 tys. zł. Na przebudowę czeka też poddasze; przygotowano projekt techniczny i złożono wniosek o pozwolenie na budowę. – Konieczne jest podjęcie prac polegających na wydzieleniu klatek schodowych, zamontowaniu klap oddymiających oraz wykonaniu hydrantów – tłumaczy sekretarz Kunc. Kosztorys opiewa na 140 tys. zł.

– Nie ma wyjścia, musimy zainwestować w stary obiekt i zrobić to, czego nie zrobili nasi poprzednicy – stwierdza starosta Sebastian Niżnik.

### Nie będzie starostwa przy Sienkiewicza

Powiat definitywnie zrezygnował z remontu dawnego budynku policji przy ulicy Sienkiewicza, choć pomysł mocno forsował radny Waldemar Szybiak, przewodniczący Rady Powiatu poprzedniej kadencji. Zdaniem radnego to wymarzony obiekt na nową siedzibę powiatu – świetnie zlokalizowany, solidny, mający swoją historię. Można zrobić z niego prawdziwe „cacko”.

Mimo iż starostwo wydało kilkadziesiąt tysięcy złotych na do-

kumentację, władze obecnej kadencji zdecydowali o sprzedaży budynku (co oprostował W. Szybiak, argumentując, że wojewoda przekazał go na potrzeby powiatu). Powodem były gigantyczne koszty remontu, szacowane na kilka milionów złotych, i brak miejsca na większy parking. Z przymiarek wynikało także, że obiekt i tak nie rozwiąże wszystkich problemów lokalowych powiatu, co przekreśla sens inwestycji już w punkcie wyjścia.

### Co nowe, to nowe

Zarząd Powiatu skłania się ku koncepcji budowy nowej siedziby, spełniającej obowiązujące obecnie standardy. – Idea jest taka, aby w jednym miejscu skomasować wszystkie wydziały i instytucje, łącznie z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną i Powiatowym Urzędem Pracy, zapewniając mieszkańcom łatwy dostęp i odpowiednią liczbę miejsc parkingowych – tłumaczy Marian Kunc. W tym celu podjęto starania o pozyskanie blisko półhektarowej działki w sąsiedztwie Straży Granicznej, przy ulicy Mickiewicza – na razie sprawa jest w toku.

### Chętnych nie ma

Mając pieniądze ze sprzedaży dawnego budynku policji i zbywając rozrzucone po mieście obiekty administracyjne, można ewentualnie myśleć o budowie

nowej siedziby. Kiedy? O datach na razie nikt nie mówi. Przyszedł kryzys, spadły ceny nieruchomości. Dawną komendę, wycenioną przez rzeczoznawcę na prawie 2,4 mln zł, starostwo próbowało sprzedać w styczniu za około 3 mln zł. Chętnych jednak nie było. Historia powtórzyła się w czerwcu, choć cenę obniżono do 2,5 mln zł. – Na przetarg, mimo że dawaliśmy ogłoszenia m.in. w „Rzeczpospolitej”, nie zgłosił się nikt – informuje Grzegorz Bończak, doradca starosty.

### Piętro w biurowcu też pod młotek

Powiat ma do sprzedania także lokal o powierzchni 341 metrów kwadratowych w biurowcu SSM przy ulicy Kościuszki – całe piąte piętro plus jeden lokal na szóstym. Do niedawna mieściło się tam archiwum (przeniesione wiosną do dawnej synagogi przy ulicy Zamkowej), a resztę wynajmowano. Był pomysł, aby przenieść tam Wydział Komunikacji, który funkcjonuje w wielkiej ciasnocie przy Rynku, ostatecznie jednak zrezygnowano. – Choć w budynku są windy, dotarcie na piąte piętro byłoby uciążliwe dla interesantów; poza tym nie ma tam kasy i parkingu – tłumaczy Grzegorz Bończak.

Po koniec roku, gdy wygasną umowy najmu, nieruchomości na „sanockim Manhattanie” pójdzie pod młotek. Podobno ma na nią chrapkę mający po sąsiedzki swoją siedzibę Urząd Gminy Sanok. Wartość nieruchomości rzeczoznawca wycenił na 347 tys. zł.

### PZU się ociąga

Świetnym pomysłem wydaje się przeniesienie Wydziału Komunikacji o sto metrów dalej, do budynku przy ulicy Cerkiewnej, gdzie niegdyś miało swoją siedzibę PZU Życie. – Jesteśmy zainteresowani kupnem tego lokalu, niestety, PZU ociąga się z decyzją i wyceną. Mimo upływu kilku miesięcy i licznych telefonów do centrali w Warszawie, wciąż nie mamy odpowiedzi – mówi Marian Kunc.

### Poczekają na lepsze czasy

– Obecnie najpilniejszą sprawą jest wyremontowanie i zalegalizowanie budynku przy ulicy Kościuszki, co będzie kosztowało nas w sumie ponad 200 tys. zł. Jeśli PZU zdecyduje się na sprzedaż lokalu, być może rozwiążemy także problem Wydziału Komunikacji – podsumowuje starosta Sebastian Niżnik. Trzeba też zdecydować, co dalej z budynkiem policji i dopiąć sprawę pozyskania działki przy ulicy Mickiewicza. Jeśli kiedyś samorządowcy zdecydują o budowie nowej siedziby, będzie jak znalazł.

## Pani skarbnik na chorobowym. W gminie stanęło!

Mieszkańcy Stróży Wielkich mają pretensje do gminy Sanok o sposób prowadzenia remontu jednej z dróg. Przed dwoma miesiącami zerwano część nawierzchni, po czym prace zostały przerwane.

Początkiem czerwca w Stróżach Wielkich pojawiła się koparka z firmy Transprzet, która wygrała tzw. „zapytanie o cenę” na remont drogi otaczającej pierwsze domy od strony Sanoka (charakterystyczna szeregówka). Ludzie cieszyli się, że w końcu porządnie zrobiony zostanie trakt, który na własną rękę sami utwardzali, nawożąc gruz i kawałki asfaltu. – Ale maszyna tylko „zborzyła” nam nawierzchnię, zdarty materiał układając w pokaźną hałdę i na tym się skończyło. Myśląc, że wkrótce przystąpią do kładzenia asfaltu, cierpliwie czekaliśmy, ale dość już tego. Po deszczu tworzą się wielkie kałuże i trudno dojechać samochodem do własnej posesji. Jak można było dopuścić do takiego dziaństwa? – denerwuje się Krzysztof Gwóźdź.

Rzeczywiście, trudno dziwić się złości mieszkańców. Jaki był sens rozkopania drogi, skoro prace nie zostały dokończone? To już lepiej zostawić starą nawierzchnię, a całość robót wykonać później, za to w jednym terminie.

Zgłoszony temat wywołał lekką konsternację w gminie Sanok, której przedstawiciele wybrali się do Stróży z wizją lokalną. – Wychodzi na to, że wykonawca pośpieszył się z rozpoczęciem prac. Na pewno zrobił to w dobrej wierze, nie wiedząc, że przez pewien czas nie będzie środków na kontynuację inwestycji. Ma to związek z chorobą i absencją pani skarbnik. Ma wrócić 20 sierpnia, do tego czasu wszystkie umowy zawieszono są w próżni. Potem będziemy chcieli dokończyć inwestycję – obiecuje Paweł Wdowiak, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Inwestycji w Urzędzie Gminy Sanok.

Tłumaczenie wydaje się mgliste, a przy tym dość kabaretowe, jednak nie nam go oceniać – osąd pozostawiamy Czytelnikom. Za miesiąc sprawdzimy, czy rzeczywiste wstrzymanie prac spowodowane było tylko nieobecnością pani skarbnik i czy po jej powrocie inwestycja zostanie dokończona.

(bart)



Po rozkopaniu drogi osiedlowej tworzą się błotniste kałuże, zwłaszcza w miejscu jej styku z głównym traktem Stróży Wielkich.

## Komańcza ma 500 lat! Zagrają „Trebunie Tutki”

Jubileusz 500. rocznicy lokacji obchodzi Komańcza. Główne uroczystości odbędą się w dniach 3-5 sierpnia, o czym z dumą i prawdziwą przyjemnością donosimy. Zachęcamy także Państwa do odwiedzenia w tych dniach Jubilatki.

Uroczystości rozpoczną się już dziś, 3 sierpnia o godz. 11 jubileuszową mszą świętą, która zostanie odprawiona w kościele parafialnym pw. św. Józefa. Na godz. 13 zwołana została uroczysta sesja Rady Gminy, poświęcona 500. rocznicy lokacji Komańczy.

Jubileuszową sobotę zdominują imprezy sportowe i kulturalne. Na ich czoło wybija się VI Międzynarodowy Maraton MTB „Tropami Żbików” (początek godz. 11). O godz. 15 do akcji wkroczą strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej, prezentując pokaz działań ratowniczych. O godz. 18 nastąpi zakończenie III Beskidzkiego Rajdu „Śladami Dwóch Kardynałów”, po czym Komańcza ruszy do tańca. Grać będzie zespół muzyczny JABADU z Jaślska.

Niedzielne przedpołudnie będzie miało sportowy charakter. W sali przy Zespole Szkół rozegrany zostanie turniej piłki siatkowej

„O Puchar Wójta Gminy Komańcza” (godz. 9), natomiast o godz. 13 w Wisłoku Wielkim rozpocznie się międzynarodowy mecz piłki nożnej HABURA (Słowacja) – KOMAŃCZA, którego stawką będzie także „Puchar Wójta”. Po sportowych emocjach do akcji wkroczą reprezentanci kultury. W godzinach od 16 do 22 koncertować będą zespoły wokalnie-taneczne, których popisy zwierzy występ „gwiazdy wieczoru”, a będzie nią zespół TREBUNIE TUTKI z Białego Dunajca. Finałem uroczystości będzie pokaz sztucznych ogni.

Zapraszamy mieszkańców Ziemi Sanockiej do odwiedzenia Komańczy. To nie tylko jedno z najpiękniejszych miejsc na ziemi, ale coś więcej. Licząca pięć wieków Komańcza to także serdeczni i gościnni ludzie, których bezwzględnie trzeba odwiedzić z okazji tak wspaniałego jubileuszu.

emes

## Będzie cieplej i oszczędniej

Powiat Sanocki podpisał umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na termomodernizację swoich placówek oświatowych. Łączna wartość projektu to ponad 3,5 mln zł, z czego 1 milion to dofinansowanie z NFOŚiGW.

W ramach projektu wykonana zostanie termomodernizacja Zespołów Szkół nr 2 i 5, Bursy Szkolnej oraz trzech budynków Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji. W bursie szkolnej przy ul. Szopena już wcześniej wymieniono stolarkę drzwiową i okien-

ną, zaś w obiektach Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji część prac wykonano we własnym zakresie. Jeden z budynków RCRE częściowo zostanie zmodernizowany w ramach projektu „Transfer nowoczesnych technologii”.

gb



Budynek leciwej bursy przy Chopina. Już niedługo zyska nową, piękną elewację.

# Pojedynek na imprezy

**Data: 26 sierpnia, miejsce pojedynku: Sanok. W skansenie Powiat organizuje imprezę pod nazwą BARTNIK ZIEMI SANOCKIEJ, na Rynku Miasto szykuje swoją produkcję zatytułowaną: SANOCKI JARMARK. I będzie to jedna z trzech imprez organizowanych wspólnie przez „Podkarpackie Trójmiasto”: w Jaśle, Sanoku i Krośnie. To dopiero będzie walka...**

Niewątpliwie obydwu organizatorom będzie zależało na przyciągnięciu do siebie jak największej rzeszy uczestników i stworzenie jak najlepszej zabawy. Na pewno zrobią wszystko, aby zapewnić jak najatrakcyjniejszy program, aby mieszkańcy Sanoka i okolic wybrali: ruszam na Rynek i na sanocki deptak, albo wędruję do skansenu. I słusznie, jedni i drudzy mogą dokonać wybór skwitować krótko: żyję w wolnym kraju i wybieram!

Jedno jest tylko zastanawiające: czy na pewno zrobiono wszystko, aby uniknąć dublowania się terminu tych imprez? Czy nie dało się ich zaplanować tydzień po tygodniu, żeby umożliwić „smakoszom miodu” i „miłośnikom klimatów lata” uczestnictwo w obydwu tych imprezach? Zapytaliśmy o to ich organizatorów;

Piotr Mazur, kierownik Wydziału Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego: – Nauczenni wcześniejszymi doświadczeniami, tym razem „Bartnika...” zaplanowaliśmy już w styczniu. Głównie chodziło o zarezerwowanie skansenu, z którym impreza ta jest związana od początku. Mając ustalony termin, mogliśmy już zapraszać zespoły oraz wybitnych ekspertów z branży miodowniczej. W marcu większość spraw organizacyjnych mieliśmy dopiętych na ostatni guzik.



**Czy tego typu atrakcje, jakie serwowano sanoczanom na Jarmarku Ikon w 2007 roku, zapewniłyby imprezie wielką widownię? Czy pozwoliłyby pokonać konkurencję?**

Wojciech Pajestka; Wydział ds. Oświaty, Promocji i Kultury Urzędu Miasta: – Od kilku lat Sanok integruje się z samorządami z Krosna i Jasła w ramach tak zwanego Podkarpackiego Trójmiasta. Jedną ze wspólnych inicjatyw zaplanowanych na rok 2012 była organizacja bloku trzech imprez pod nazwą „Zatrzymaj klimat lata” w Jaśle, Sanoku i Krośnie. W styczniu br. ustalone zostały terminy, na jeden z nich, przypadający 26 sierpnia, przystaliśmy i to wszystko. Jeśli miałbym coś do tego dodać to tylko to, że podejmując się organizacji tej imprezy, zrezygnowaliśmy z wcześniejszego „Jarmarku Ikon”, który wcześniej odbywał się w trzecią niedzielę lip-

ca. Uznaliśmy, że integracyjny charakter imprezy przemawia za tym, aby to uczynić. Poza tym patrzyliśmy też na koszty.

Obydwa wyjaśnienia wydają się logiczne i zasadne. Szkoda tylko, że na jedno dodatkowe pytanie zadane szefom od kultury w mieście i powiecie: czy kontaktowaliście się panowie ze sobą w sprawie terminów organizowania tych imprez? – odpowiedź brzmiała „nie”. A szkoda. Bo gdyby tak było, z pewnością można było uniknąć ich dublowania. Dziś – jak twierdzą obydwaj – nic już nie da się zmienić. 26 sierpnia Powiat będzie karmił uczestników „Bartnika...” miodem, Miasto swoich mieszkańców i gości integracją

w ramach Podkarpackiego Trójmiasta. Którą z imprez wybiorą sanoczanie? Zobaczymy i napiszemy.

Już od dawna mówi się w Sanoku o pilnej potrzebie sporządzenia kalendarza imprez kulturalnych. m.in. po to, aby nie dochodziło do ich dublowania się. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy organizowane są nie przez jedną „firmę”. Życie pokazuje, że tu nie ma monopolu. A ponieważ współpraca między placówkami kultury nie w każdym przypadku układa się najlepiej, a często wcale jej nie ma, stąd jakaś synchronizacja byłaby bezwzględnie potrzebna. Zdając sobie z tego sprawę, przed rokiem przystąpiono do tworzenia portalu internetowego (sanstrefa.pl), który miał zająć się m.in. kalendarzem imprez. Niestety, już na etapie jego budowania doszło do eksplozji i wszystko wzięło w łeb. A szkoda. W „mieście kultury”, za jakie

Sanok ma ambicje być uważany, bezwzględnie portal kulturalny powinien funkcjonować, nie mówiąc już o kalendarzu imprez, któremu do istnienia niekoniecznie potrzebny jest internet. Ale na pewno potrzebna jest współpraca placówek kulturalnych i jednostek nimi zawiadujących, bez względu na to czy wywodzą się z Miasta, czy z Powiatu. I do takiej współpracy wszystkich pragniemy zachęcić. Wcześniej jednak będziemy zachęcać mieszkańców Sanoka i okolic do udziału w imprezach: „Bartnik Ziemi Sanockiej” i „Zatrzymaj klimat lata”, świadomi tego, że nie da się uczestniczyć w jednej i drugiej.

Marian Struś

## Scena otwarta – odstona druga

Mimo wakacji nie wszyscy leniuchują. Przykład mieliśmy w klubie Pani K. – scena otwarta znów pozwoliła wystąpić młodym, lokalnym zespołom.

Tym razem z oferty „Paniki” skorzystały GRZYBY, grające muzykę z pogranicza metalu i komedii, a także THE REASON, którego specjalizacją jest rock. Pojawił się też zespół MAHLOY MIGASH, znany już z pierwszej odstony. Podobnie jak wtedy publiczności było sporo. Bawiła

się świetnie przy hałasie stworzonym przez wszystkie kapele. Niespodzianką podczas koncertu była licytacja obrazu. Zaczęło się od symbolicznej złotówki, a skończono na 15 butelkach pewnego magicznego trunku, którego właściwości zespół wkrótce zbada. (kd)

## Wakacyjne „Ruderogranie”

O Klubie „Rudera” dawno nie było słyhać, co nie znaczy, że przestał działać. Ostatnio mniej tam koncertów, na szczęście okazuje się, że wszystko jest po staremu.

Wystąpiły trzy zespoły, z których dwa grały dzień wcześniej w Klubie Pani K. – mowa tu o GRZYBACH i MAHLOY MIGASH. Trzeci to rzeszowskie TROTÓW, prezentujące skoczne adaptacje żeglarskich szant. Publiczność w „Ruderze” stawiała się nieco mniej licznie, aczkol-

wiek ciężko było znaleźć wolne krzesło. Znów największym wzięciem cieszyły się występ GRZYBÓW. Mimo pewnych kłopotów technicznych grupy MAHLOY MIGASH większość ludzi pozostała do końca koncertu, do późnej nocy bawiąc się przy muzyce TROTÓW. (kd)



Przy muzyce TROTÓW publiczność bawiła się do późnych godzin nocnych.

W ostatnią niedzielę sierpnia

## Zamiast Jarmarku Ikon – Sanocki Jarmark

Organizowany tradycyjnie w trzeci weekend lipca „Jarmark Ikon” w tym roku odbędzie się 26 sierpnia, pod nową nazwą „Sanocki Jarmark”. Jest on częścią nowej oferty, jaką turystom chcą zaproponować wspólnie: Sanok, Jasło, Krosno, czyli Podkarpackie Trójmiasto.

„Zatrzymaj klimat lata” to nazwa bloku trzech imprez, na które będą zapraszać do siebie w sierpniu Jasło, Krosno i Sanok. Jest to kolejny akcent wspólnych działań promocyjnych prowadzonych przez te trzy miasta, który wsparty będzie kampanią promocyjną w mediach, m.in. na portalu www.onet.pl

Przygotowując się do tegorocznego „Sanockiego Jarmarku”, Burmistrz Miasta Sanoka zaprasza rzemieślników, rękodzielników i twórców ludowych do zaprezentowania swoich wyrobów podczas tej wyjątkowej imprezy. Wszelkie informacje dotyczące jarmarku można uzyskać pod numerem telefonu: 13 46 52 823. Szczegóły na temat imprezy już wkrótce. af

## III Bartnik Ziemi Sanockiej już wkrótce!

Wystawy wyrobów pszczelich, sprzętu pszczelarskiego, rzemiosła rolniczego, degustacja produktów lokalnych, pokazy pszczelarskie – to wszystko można będzie zobaczyć podczas trzeciej edycji powiatowego święta miodu. Wydarzenie odbędzie się 26 sierpnia (niedziela) na Skansenie w Sanoku.

W tym roku przewidziane jest około dwanaście wystaw organizacji pszczelarskich oraz kilkanaście pokazów osób niezrzeszonych, które chciałyby zaprezentować swoje wyroby. Koła gospodyń wiejskich zaprezentują swoje produkty, które składać się będą wyłącznie z miodu. W planie są także liczne wykłady, zarówno dla zgromadzonych jak i dla samych wystawców. Prowadzone będą pod okiem naukowców wyższych uczelni, zajmujących się profilaktyką zdrowia. Dowiodą oni, że miód ma właściwości lecznicze i dobrze wpływa na nasz organizm.

– Dla wszystkich zainteresowanych gwarantujemy świetną zabawę i sporo atrakcji. Zaprosiliśmy organizacje reprezentujące pszczelarzy z Ukrainy oraz ze Słowacji, więc będzie sporo różnorodności – zapewnia Piotr Mazur, naczelnik Wydziału Promocji Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Sanoku.

– Mimo tego, że cała impreza kręci się wokół pszczelarstwa, to nasz „Bartnik...” skierowany jest do osób spoza tego kręgu. Można będzie poznać tajniki tej pracy od kuchni, zakupić wystawione towary – mówi Wojciech Skiba, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Sanoku.



W ubiegłym roku kupujący oblegali stoiska z miodem.

Na wystawców czeka konkurs, podczas którego w czasie trwania imprezy będą mogli wykazać się umiejętnością przyrządzania swoich najlepszych wytworów.

Nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych. Wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury organizowane będą różne konkursy i zabawy dla dzieci związane z pszczelarstwem. Podobnie jak w roku poprzednim, planowana jest zbiórka plastikowych nakrętek. Celem będzie wsparcie poszkodowanych w wypadkach dzieci, poprzez zakup sprzętu rehabilitacyjnego.

Na zakończenie wystąpią – rumuńska kapela „Fanfara Transylwania”, grająca folklor bałkański, oraz polski zespół bluesrockowy „Breakout”.

W ubiegłym roku zainteresowanie „Bartnikiem...” było duże. W ciągu całego dnia wystawy odwiedziło około 3 tys. osób. – Przyznaję, że było to bardzo miłe zaskoczenie. W tym roku czekamy na taki sam, bądź nawet lepszy wynik – dodaje Wojciech Skiba.

Starosta Powiatu Sanockiego Sebastian Niżnik zaprasza wszystkich mieszkańców do skansenu na III Bartnik Ziemi Sanockiej. Początek w niedzielę 26 sierpnia o godzinie 13. Wstęp wolny.

Irena Smyka

## Muzyka kobiet

W czwartek w Klubie Pani K. wystąpi żeńska grupa TRANSLOLA, grająca muzykę z pogranicza niezależnego rocka i punku. To mieszanek rock'n'rollowego temperamentu i słowiańskiej wrażliwości. Ich piosenka „Bejrut” dotarła do 1. miejsca alternatywnej listy przebojów Radia Kraków. Warto dodać, że od dwóch lat kwartet wykonuje piosenki Janki Diagilewej – po polsku i po rosyjsku. Początek koncertu o godz. 21, bilety po 10 zł. (b)

## W Baligrodzie też jarmark

Gmina Baligród zaprasza na weekend pełen wrażeń i dobrej zabawy, czyli „Karpacki Jarmark”, który odbędzie się w dniach 4-5 sierpnia na miejscowym stadionie sportowym. Organizatorzy gwarantują wspaniałą atmosferę i mnóstwo atrakcji.

W sobotni wieczór (godz. 19) – coś dla miłośników piasów, czyli zabawa taneczna przy zespole muzycznym „Avers”. Niedzielne jarmarkowanie rozpocznie się o godz. 15. Na plenerowej scenie zaprezentują się kapele ludowe: „Balowie” z Baligrodu, „Połonina” z Lutowisk, „Łopienka” z Cisnej, „Na drabini” i „Bojkowskie Baciary” z Ukrainy oraz „Pajtasze” ze Słowacji. W trakcie koncertów

zaplanowano dwa konkursy: muzyczny „Smak Karpackiego Folkloru” oraz kulinarny „Smak Karpackiego Jada”. Po ich rozstrzygnięciu (ok. godz. 19) – koncert zespołu „Siklawa”. Imprezę zwińczy zabawa taneczna pod gwiazdami.

Nie zabraknie wesołego miasteczka dla dzieci, przejażdżek konnych, wystawy twórców rzemiosła ludowego i jarmarku rękodzieła oraz swojskiego jada. /jot/

## KINO SDK ZAPRASZA

„2 dni w Nowym Jorku”, czyli najnowszy Woody Allen. Świetna rozrywka – nie tylko dla miłośników twórczości reżysera. Dwa dni w Nowym Jorku, w środku wakacji... W Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 17. I jeszcze „Step Up 4” – od piątku do soboty, o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

# Beksiński popularny wśród turystów

Po dwóch miesiącach od otwarcia Galerii Beksińskiego zainteresowanie ekspozycją nie maleje. Dla Mistrza do Sanoka przyjeżdżają turyści nie tylko z Polski, ale też z wielu krajów świata.

Od otwarcia nowej galerii zainteresowanie nią wzrosło o 40-50 procent. Najwięcej zwiedzających odnotowano w maju, bezpośrednio po otwarciu galerii. W pierwszy weekend odwiedziło ją 10 tys osób, dominowali turyści indywidualni. W czerwcu statystyki trochę spadły, ale jest to uzależnione od wielu czynników. – To, co odstrasza zwiedzających, to trwające prace budowlane przed budynkiem muzeum. My oczywiście tę sprawę nagłaśniamy i informujemy, że mimo prowadzonych robót galeria jest czynna, ale znane są nam przypadki, że jej potencjalni goście odchodzili spod bramy. Drugim czyn-

niem jest pogoda. Zauważamy większe zainteresowanie zwiedzaniem, gdy za oknem pada deszcz – mówi Joanna Przybyła, wicedyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku.

Galerie odwiedzają głównie dorośli, młodzież, stosunkowo dużo jest turystów z zagranicy, przede wszystkim Anglicy, Francuzi i Niemcy.

– Jeszcze nie zdarzyło się, żeby ktoś przeszedł obok jakiegoś obrazu czy fotografii obojętnie. Ludzie są zainteresowani tym, co widzą, zadają dużo pytań, snują pewne przemyślenia co do twórczości artysty – mówi Paweł Skowroński, przewodnik muzealny.

– Co tu dużo mówić, Beksiński zachwyca – komentuje Dariusz Fiedorczuk, turysta z Białegostoku. – Zatrzymaliśmy się na chwilę w Sanoku, głównie po to, aby zwiedzić Galerię Beksińskiego. Mąż widział już wiele jego obrazów, ale ja jestem tu po raz pierwszy. Muszę przyznać, że jestem pod wielkim wrażeniem – dodaje Monika Fiedorczuk, żona pana Dariusza.

To prawda. Ogromne wrażenie robią charakterystyczne obrazy, z których Mistrz jest najbardziej znany, fotografie oraz pracownia, która została jakby „przeniesiona” z warszawskiego mieszkania artysty.

Dużym zainteresowaniem cieszą się również czasowe wystawy Beksińskiego organizowane w różnych miastach Polski. Początkiem lipca w salach Muzeum Historii Fotografii w Krakowie odbyło się otwarcie wystawy „Zdzisław Beksiński – Fotografie”. Wydarzenie to przyciągnęło rzesze fanów. Podobnie jak wystawy organizowane we Wrocławiu, a w ubiegłym roku w Sosnowcu.

Zapraszamy do nowej Galerii Beksińskiego. Warto zobaczyć ekspozycję, wysłuchać przewodnika, aby dowiedzieć się czegoś ciekawego o życiu twórcy. Godziny otwarcia: do 30 września pon. w godz. 8-12, w pozostałe dni tygodnia od 9 do 17. Bilety: normalne – 11 zł, ulgowe – 8 zł, rodzinne – 30 zł, przewodnik (w języku polskim) – 45 zł.

gb



## Palcem po mapie Polski

TOMASZ CHOMISZCZAK

Francuzów wyróżnia między innymi to, że na wakacje za granicę wyjeżdżają rzadziej niż inni Europejczycy. Po prostu we Francji mają wszystko: jedni jadą w Alpy lub Pireneje, inni zażywają kąpiele morskich i słonecznych na Lazurowym Wybrzeżu. Zwolennicy chłodniejszego klimatu morskiego wędrują nad Atlantyk, a wszystkich spragnionych uroków prowincji kusi na przykład Owernia, z jej cudownym Masywem Centralnym i ze specjalami regionalnej kuchni. A jeśli już nawet Francuz zamarzy o tropikach i egzotyce, to pakuje się w samolot i ląduje na Martynice czy Réunion, czyli... nadal jest u siebie.

Ale i u nas można znaleźć światowych atrakcji co niemiara, i to praktycznie nie ruszając się z miejsca. A wszystko to dzięki nawnawianiu. Wystarczy przecież otworzyć szczegółowy atlas Polski, by natknąć na takie miejsca, jak Ateny, Rzym, Wenecja, Bagdad. Do tego niezły wybór miejscowości-krajów (Włochy, Czechy, Węgry, Szwecja, Korea), a nawet nazw-obszarów (Syberia) i nazw-kontynentów (Ameryka). Ale co tam one: oto mamy w Polsce i Niebo, i Raj, choć trzeba przyznać, że statystycznie chyba więcej jest miejscowości o nazwie Piekło (ewentualnie Piekiełko). Mamy też Niepiekło (czyli właściwie co?).

Lecz sfruńmy na Ziemię. Podróżując, jesteśmy skazani na kontakty z obcymi. No i proszę: są u nas Szwabry, są Nowe Rumunki, jest Rusek Mały.



Ale nie tylko narodowości. Mamy bowiem miejscowości podkreślające pewne cechy ludzkie. Niestety, tylko Geniusze brzmią krzepiąco, reszta to albo Hultajewo czy Bałamutowo, albo znów Konowaty, Nicponia, Niezdara, Bierna, Mizerna. Niektóre miasteczka i wsie stawiają na przymioty fizyczne, stąd Bujny Książę, Dyszobaba, Stare Niemyje, Lenie Wielkie i Bartki Mocarze. Mamy też diagnozę zamożności (Żebrak, Bidaki) i sytuacji rodzinnej (Sieroty).

Osobliwe miejsce zajmują tu skojarzenia kobiece, na przykład związane z imionami – Genowefa, Gosie Małe, Gosie Duże, Dworaki Staśki, Kłopoty Stanisławy – ale i klasyfikujące według wieku: Babule, Babki Oleckie, Baby Dolne, a drugiej strony – Nowe Laski, Dziewki, Grzeczna Panna. I, by pobożnie zamknąć pierwszą część tego przeglądu, dorzucmy na koniec miejscowości: Parafianki, Teolog, Papieża, a nawet Murzynowo Kościelne. To ostatnie piękne w dwójnasób, bo zarazem ekumeniczne i antyrasistowskie.

## Sanok bez strefy

Miłośnicy kultury z zainteresowaniem i zadowoleniem przyjęli informację – pisał o tym w ubiegłym roku „TS” – o tworzeniu Sanockiej Strefy Kultury. Minął rok, a wokół strefy zapadła głęboka cisza. Co się z nią dzieje?



Około roku temu ruszyła Sanocka Strefa Kultury. Super. Wydawało się, że w Sanoku w końcu coś zacznie się dziać w temacie dobrej organizacji, zgrania ludzi, skonsolidowania wszystkich kulturalnych wydarzeń w jednym miejscu, konkretnej rzeczowej informacji nt. imprez. Były konkursy na logo, nawet nagrody (pieniężne?). Miała być informacja – jest KOMPROMITACJA(?). Dziś rano, chcąc sprawdzić, co w trawie piszczy, doznałem szoku – domena na sprzedaż! I to jeszcze za jakie pieniądze! Kto i dlaczego sprzedaje tę domenę? Czy pro-

mowana za nasze (podatników) pieniądze, może zostać ot tak sprzedana? Dlaczego pompuje się pieniądze w promocję czegoś, co za chwilę jest sprzedawane? Do czyjej kieszeni pójdą te pieniądze? Kto za to odpowiada?

Jestem co najmniej zniesmaczony zaistniałą sytuacją. Mam nadzieję, że to tylko jakaś pomyłka, jakiś dziwny, nieprawdopodobny sen. Czekam na wyjaśnienie, licząc, że szybko Sanocka Strefa Kultury wróci tam, gdzie była.

M. M. Imię i nazwisko znane redakcji



Wystarczyło, że w świat poszła informacja o nowej Galerii Beksińskiego, a wskaźniki frekwencji natychmiast skoczyły w górę.

## Zaklęte w drewnie

Miłośnicy drewnianej architektury, ołtarzy, ikonostasów, polichromii i rzeźb, ale także rękodzieła i wykonanych z drewna przedmiotów użytkowych powinni w najbliższą niedzielę (5 sierpnia) znaleźć choć chwilę na wizytę w skansenie. Odbędzie się tu bowiem – znany już sanoczanom – Festiwal „Zaklęte w drewnie”.

Zorganizowana już po raz 3. przez samorząd województwa podkarpackiego impreza znakomicie wpisana się w klimat sanockiego skansenu i ma już swoich stałych bywalców. Co czeka ich w tym roku? Od godz. 14 – jarmark rękodzielniczy, czyli co można zrobić z drewna, atrakcyjne konkursy i zabawy leśne, malowanie na drewnie oraz akcja artystyczna rzeźbiarza Piotra Woroińca. Tradycyjnie nie zabraknie znakomitej muzyki, którą rozbrzmiewać będzie skansenowska scena

(od 16.30). Pojawią się na niej kolejno: folkowa „Barnaba” z Olszownicy, „Angela Gaber Trio” oraz – w roli gwiazdy – „Caci Vorba”, polsko-ukraińska grupa z Lublina, która koncertuje po całej Europie, zachwycając swoją muzyką i publiczność, i krytyków.

A muzyka to niezwykła – pełna żywiołowych, cygańsko-bałkańsko-karpackich rytmów oraz przejmujących tęsknotą dumek. Słuchać w niej tradycyjne melodie Romów, Rumunów, Południowych Słowian, Greków, ale i Bli-

skiego Wschodu. Fuzja różnych rodzajów i stylów – etno, jazzu, nowoczesnej bałkańskiej muzyki weselnej oraz innych gatunków – w połączeniu z tradycyjnymi instrumentami (węgierska braca, tureckie kemence, greckie bouzouki, rumuńska cobza, bliskowschodnie darabuka oraz dombek) oraz kunsztem wykonawczym artystów, tworzą oryginalną muzykę określaną przez zespół mianem joc'n'roll (rum. „joc” - taniec, zabawa).

Zespół wydał dwie płyty – Szczerza mowa i Sekretne zaślubiny – obie zachwycały słuchaczy i krytyków, zdobywając prestiżowe nagrody na polskich i zagranicznych festiwalach, m.in. niemieckich wydawców fonograficznych oraz tytuł Fonograficzny Album Roku 2011 – Nowa Tradycja.

/joko/

## 18-19 sierpnia – Kermesz Karpackich Smaków Zagrają FEEL i SKALDOWIE

„Kermesz Karpackich Smaków” jest od kilku lat czołową imprezą kulturalną Gminy Sanok, która z roku na rok zdobywa sobie coraz większą widownię. Tak będzie zapewne i w tym roku, jako że jej organizatorzy szykują mnóstwo atrakcji. Wśród nich będą koncerty powszechnie znanych i lubianych zespołów: „Feel”, „Skaldowie” i „Wędrownie gitary”.

Impreza odbędzie się w dniach 18-19 sierpnia. Jej ideą jest popularyzacja różnych form muzycznych

regionu Karpat, promocja swojskiegojadła, rzemiosła artystycznego, a także włączenie mieszkańców Ziemi Sanockiej do uczestnictwa w imprezach kulturalnych. W ramach „Kermeszu...” odbędą się plenerowe koncerty zespołów, spektakle dla dzieci oraz konkursy dla publiczności. Wystąpią tak znane marki jak: „Feel”, „Skaldowie” i „Wędrownie gitary”, jak również zespoły z regionu. Koncerty odbywać się będą w malowniczych plenerach sanockich Błoni, jak też w Mrzygłodzie, na tamtejszym rynku.

emes



# Niedziela pełna wrażeń

Rekordowa liczba uczestników, bo aż 49 osób, wzięła udział w ostatniej wycieczce z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Uczestnicy po raz kolejny mieli okazję przekonać się, w jak pięknej i ciekawej okolicy mieszkamy.

Dzięki uprzejmości Jerzego Ginalskiego, dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, turyści przeszli przez Park Etnograficz-

ny, podziwiając Rynek Galicyjski oraz sektor Bojkowski i Łemkowski. „Głównodowodzącym” był znakomity przewodnik i kustosz muzeum – Hubert Osadnik, który w arcyciekawy sposób opowiadał o mijanych obiektach.

– Będąc na „Podgajach” nie mogliśmy ominąć pięknie odrestaurowanej kapliczki fundacji dr. Domańskiego, która znajdowała się w sąsiedztwie dawnego sanatorium. Podczas wspinaczki na pasmo gór Stonnych podziwialiśmy piękne widoki na Sanok oraz okoliczne wzgórza – relacjonuje Janusz Kusiak z biura PTTK. Kolejnym punktem programu było zdobycie grodziska „Zamczysko” z doskonale zachowanymi wałami ziemnymi. Po krótkim odpoczynku i pamiątkowym zdjęciu, turyści ruszyli w dalszą drogę „Ślakiem Ikon” przez górę Krzyż do Międzybrodzia, gdzie zobaczyli murowaną cerkiew greckokatolicką (obecnie kościół) oraz oryginalny grobowiec rodu Kulczyckich i Dobrzańskich herbu Sas, w formie piramidy.



Jak do tej pory, była to najliczniejsza piesza „wycieczka za miasto”.

## Na surowym korzeniu

Podczas następnej wycieczki (niedziela 5 sierpnia), o frapującej nazwie „Na surowym korzeniu”, organizatorzy zapraszają do Komańczy, obchodzącej 500-lecie istnienia. Zaplanowano przejście piesze ścieżką przyrodniczo-historyczną na trasie: cerkiew greckokatolicka – cerkiew prawosławna – platforma widokowa – klasztor sióstr Nazaretanek – schronisko PTTK w Komańczy-Letnisko.

**Zbiórka uczestników o 9.15 na parking przy Kauflandzie. Wpisowe: 20 zł (dzieci i członkowie PTTK) i 25 zł (pozostali). Zapisy – do piątku, w biurze PTTK przy ul. 3 Maja, tel. 13 463 21 71**

**Artur Kowalczyk, przewodnik beskidzki:** – Komańcza to wspaniała wielokulturowa i wielowyznaniowa miejscowość o unikalnych walorach przyrodniczo-krajobrazowych.

Tradycje uzdrowiskowe tych terenów sięgają przełomu XIX i XX w. a pierwsze wzmianki o osadzie pojawiają się już w wieku XVI. W tym roku Komańcza obchodzi jubileusz 500-lecia swego powstania. Zapraszamy zatem na etnograficzno-krajoznawczą wędrowkę po tym niespotykanym urokliwym terenie. Obejmować ona będzie historię, zaklętą w szumie traw, drewnianych ścianach cerkwi i w pracy rąk ludzkich. Proponujemy spacer wokół Komańczy. Na trasie naszej wędrowki znajdą się dwie drewniane świątynie (greckokatolicka i prawosławna), góra Wierch, Komańcza-Letnisko, klasztor sióstr Nazaretanek i schronisko PTTK im. Ignacego Zatwarnickiego, gdzie przewidziane jest zakończenie części pieszej wycieczki. Część druga obejmować będzie udział w uroczystych obchodach 500-lecia Komańczy. Nad rzeką Osławicą odbędą się występy zaproszonych na jubileusz zespołów folklorystycznych.



MONIKA KOWALCZYK (2)

## § Prawnik radzi

**Chcę podpisać umowę zlecenia na sprzątanie klatek w budynku mieszkalnym. Nie wiem jednak, jakie elementy powinny być obowiązkowo zawarte w takiej umowie i czy mogę ją jakoś rozwiązać, gdyby pani się w swojej pracy „nie sprawdziła”?**

**Kazimiera W. z Sanoka**

Umowa zlecenia jest umową cywilnoprawną uregulowaną w art. 734-751 kodeksu cywilnego. Zgodnie z treścią art. 734 § 1 kc „Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie”.

Umowa ta określana jest jako umowa starannego działania. To oznacza, że w umowie zlecenia ważna jest wykonywana praca (wykonywanie czynności) na rzecz zleceniodawcy.

Umowa zlecenia powinna być zawarta w formie pisemnej i powinna obowiązkowo określać:

1. strony umowy,
2. datę jej rozpoczęcia i wygaśnięcia,
3. przedmiot zlecenia (powinien być określony dokładnie)
4. wynagrodzenie,
5. powinny być też własnoręczne podpisy obu stron.

Jeżeli chodzi o możliwość wcześniejszego wypowiedzenia umowy zlecenia to wynika to z treści art. 746 kodeksu cywilnego. W § 1 tego art. uregulowano możliwość wypowiedzenia umowy zlecenia przez dającego zlecenie.

„§1 Dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę.

Musi pani jednak pamiętać o tym, że najważniejszą cechą odróżniającą umowę cywilnoprawną od umowy o pracę jest brak podporządkowania wykonawcy powierzającemu pracę. To oznacza, że osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia nie może pracować w godzinach i miejscu ściśle wyznaczonych przez pracodawcę i podlegać przełożonym tak, jak pracownik.

**Podstawa prawna:**

1) art. 734-751 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeksy Cywilny (Dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93).

## Nudzisz się? Chodź na wycieczkę!

**Młodzieżowy Dom Kultury wraz z sanockim Oddziałem PTTK zapraszają dzieci i młodzież na piesze wycieczki po Sanoku Zaplanowano je w dniach 6-14 sierpnia. Miejsce i czas zbiórki – Rynek obok fontanny, godz. 10. Organizatorzy apelują do rodziców o zapewnienie dzieciom odpowiedniego stroju i obuwia.**

To znakomita okazja, aby poznać lepiej dzieje Sanoka, jego atrakcje i zabytki oraz związane z miastem legendy. Umożliwi to cykl pn. „Ziarenko prawdziwej sanockiej historii opowiedzianej legendą”. Dla nieco starszych i bardziej wytrwałych przeznaczony są wyprawy z cyklu „Survival – szkoła przetrwania”. Oto propozycje, które przygotowali organizatorzy na najbliższe dni.

Poniedziałek (6 bm.) – „Ślub Króla Władysława Jagiełły”. Trasa: Zamek – plac św. Jana – Rynek – plac św. Michała – kościół

farny – Park miejski. Czas: ok. 4 godz.

Wtorek (7 bm.) – „Legenda w kamieniach zaklęte”. Trasa: Rynek – Bykowce (przejazd MKS, bilet kupuje uczestnik) – Duży Kamień, Mały Kamień – Graniczna – Liszna – Rynek. Czas przejścia + warsztaty twórcze: ok. 5 godz.

Środa (8 bm.) – „Konna przechadzka z Królową Boną”. Trasa: Rynek – ul. Zamkowa – ul. Rybacka – ul. Królowej Bony – wzdłuż Sanu – ul. Białogórska – studzienka królowej Bony – Góra Krzyża – Międzybrodzie. Czas przejścia +

warsztaty twórcze: ok. 4 godz.

Czwartek (9 bm.) – „Sanocki rycew”. Trasa: Rynek – Trepca i Grodziska Horodna – Grodzisko Horodyszczce (Fajka) – Trepca (cerkiew, stary cmentarz – cholewiczny, dworek) – Rynek. Czas przejścia + warsztaty twórcze: ok. 5 godz.

Piątek (10 bm.) – „Bies, Czad i San”. Trasa: Rynek – Bykowce (rezerwat „Polanki”) – (przejazd MKS, bilet kupuje uczestnik) – Rynek. Czas przejścia: ok. 4 godz.

W ramach wypraw survivalowych organizatorzy przygotowali: Poniedziałek (13 bm.) – „Nieśmiertelna recepta dr. Domańskiego”. Przejście piesze (ok. 5 godz.): Rynek – Sosenki – Sanatorium dr. Domańskiego – Punkt widokowy – Czołgowisko – Ry-

nek. Zagadnienia: Jak są rodzaje map. Jak liczyć skale. Warsztace. Znaki umowne na mapie. Jak liczyć odległość na mapie bez linijki. Określanie położenia na podstawie mapy.

Wtorek (14 bm.) – „Nasze śmieci świadczą o nas”. Przejście piesze (ok. 5 godz.): Rynek – Park miejski – Góra Glinice – Kiczury – Trepca – SPGK (pogadanka ekologiczna) – Rynek Zagadnienia: Ubranie. Jak się ogrzać. Co zabrać w teren. Dzieki zwierzęta leśne.

Na zakończenie wycieczkowych wakacji organizatorzy zapraszają w sobotę, 1 września. W programie konkurs sprawnościowy „Przygoda z happy endem” oraz Piknik rodzinny.

/jot/

## Podróż do Nibylandii

**Nibylandia to niezwykła wyspa, która położona jest na Nibymorzu, gdzieś w Nibyświecie... Aby do niej dotrzeć trzeba uruchomić wyobraźnię, posypać się magicznym pyłkiem i... polecieć! W pełną przegrodę podróż do tajemniczej krainy zaprasza uczniów szkół podstawowych Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej.**

Tytułowe zajęcia wakacyjne rozpoczęły się w minioną środę i prowadzone będą do piątku (10 bm.) w godz. 11-13. – Zapamiętajcie – jeśli się skierujecie ku drugiej gwiazdce na prawo i będziecie lecieć prosto przed

siebie, długo, aż do rana, traficie do Nibylandii, zaczarowanej wyspy, u której brzegów płasają syreny, a dzieci nigdy nie dorastają. Kiedy tam przybędziecie, może usłyszycie pobrzękiwanie dzwoneczków. Dochodzi ono

z Przystani Elfów, tajemnego serca Nibylandii. I tam spotkacie piękne elfy, które przyjmą was do Szkolnej Akademii Elfów, gdzie poznacie różne tajniki nauki elfickich profesorów i nauczycie się dokonywać trudnych i ciekawych eksperymentów, wspólnie z innymi elfami poznacie historię „Elfiego pyłku i wyprawy po jajko”, nauczycie się tworzyć magiczne obrazki, przejdziecie przez casting do sztuki teatralnej

„Piotruś Pan”, wybieriecie się w podróż w poszukiwaniu magicznego pyłu, stoczycie wojnę z piratami kapitana Huka, do wiecie się, jak sporządzać z księgi tajemnych mikstur – eliksiry wiecznej młodości, poznacie elfickie pieśni i tańce oraz zabawy w zaczarowanym ogrodzie, przeżyjecie również Dzień Śmiechu i Nagród... – kuszą organizatorzy.

Czyż można się oprzeć tak wyjątkowemu zaproszeniu? Zachęcamy milusińskich do wspólnego podróżowania po Nibylandii – warto!

/jot/

## Na ludowo i biesiadnie

**Choć był to już XIII Zagórski Zjazd Kapel Ludowych, mieszkańcom Zagórza najwyraźniej nie znudziła się formuła, sądząc po licznej frekwencji.**



**Muzyka ludowa to jest to!**

– Gdybyśmy dobrze policzyli, uwzględniając okresy kiedy impreza odbywała się z przerwami, byłby to pewnie dwudziesty przegląd – przypuszcza Edward Mąka, dyrektor MGOKiS. Na scenie wystąpiło dziewięć zespołów, a gwiazdą wieczoru był słowacki zespół „Przyjaciele”. Formuła połączenia muzyki ludowej z biesiadną bardzo publiczności odpo-

wiała, toteż nic dziwnego, że co niektórzy ruszyli w tany. A że pogoda wspaniale dopisała, a stoiska Kół Gospodyń Wiejskich uginały się (przynajmniej na początku) od różnych smakołyków, zabawa była przednia.

Współorganizatorem przeglądu były Lokalne Grupy Działania „Nasze Bieszczady” i „Kraina Nafty”. (z)

**Jak pogodzić sprzeczne interesy? Małgorzata Wałęcka płacze, bo miasto chce zabrać jej podwórkę. Barbara Grzebień modli się, aby sprawę jak najszybciej sfinalizować, bo dzięki temu będzie miała dojazd do swojej działki, na której chce urządzić parking.**

dzielono działkę, która też ma być sprzedana, a nowy dojazd będzie... od strony schodów Balowskich!

doprowadzać do kolejnego konfliktu. „Ponieważ sprawa ciągnie się od 2002 roku, obawiam się, że zarówno ze strony Rady Mia-

leniem” podwórka urządzono przez Wałęckich, koniecznością zamienienia go w drogę dojazdową i plac manewrowy, gdyż działka p. Grzebień jest bardzo wąska i bez wejścia w teren miejski nie można jej zagospodarować. Nic dziwnego, że lokatorzy zaprotestowali, także pisząc pismo i interweniując u burmistrza.

– Mamy tu oazę zieleni, a oni chcą ją zniszczyć – płacze Małgorzata Wałęcka. – Robić taką rozwałkę dla kilku samochodów? – kręci głową jej mąż, zwracając uwagę na jeszcze jedną – i chyba najważniejszą rzecz – bezpieczeństwo. – Nie wyobrażam sobie, aby puścić tu dodatkowe auta, zwłaszcza zimą. Jak miałyby się mijać np. dwa samochody na drodze, która ledwie trzyma się skarpy? My znamy to miejsce, ale pozwolić tu wjeżdżać komuś obcemu, w nocy albo kiedy jest śliśko i leży śnieg, to ściąganie sobie na głowę nieszczęścia – uważa mężczyzna.

### To nie prywatna posiadłość

Wałęccy nie mają właściwie żadnych argumentów poza bezpieczeństwem i tym, że włożyli mnóstwo pracy w urządzenie podwórka. – To działka gminy miasta Sanoka – stwierdza krótko wiceburmistrz Ziemiowit Borowczak. Wiesław Pyrcak, dyrektor ds. technicznych w SPGM, zwraca

### Jak pogodzić wodę z ogniem?

Widząc ładnie zagospodarowany plac i przywiązanie lokatorów do tego miejsca – oraz traktując problem tak zwyczajnie, po ludzku – trudno przekreślić wszystko jednym pociągnięciem i zafundować mieszkańcom pod oknami dojazd do hotelowego parkingu. Z drugiej strony, są oni tylko lokatorami mieszkań komunalnych i nikt nie gwarantował im dożywotniego luksusu w postaci ogródka.

Barbara Grzebień z entuzjazmem przyjęła propozycję burmistrza. – Mając kilka dodatkowych miejsc postojowych na tyłach hotelu, miałabym rozwiązany problem – nie ukrywa radości.

Pytanie tylko, jak to zrobić, biorąc pod uwagę topografię terenu. Urządzenie w takim miejscu dojazdu i parkingu jest dość karkołomnym przedsięwzięciem (jest wąsko, a działka p. Grzebień i podwórko są o wiele wyżej niż droga). Czy miasto, jako właściciel drogi dojazdowej wzdłuż skarpy, jest w stanie zapewnić jej użytkownikom bezpieczeństwo? Skarpa nie ma w tym miejscu żadnych wzmocnień, a urządzony trakt jest właściwie drogą pożarową.



Lokatorzy są zbulwersowani pomysłem odebrania im podwórka, które przez lata zagospodarowywali i urządzili tam dojazd do parking. Obawiają się też o bezpieczeństwo dzieci.

# Bój o działkę, a teraz o podwórkę

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Małgorzata Wałęcka od urodzenia mieszka w kamienicy przy ulicy Jagiellońskiej. W mieszkaniu zameldowane są także jej dorosłe córki z dziećmi, w sumie osiem osób. Oprócz Wałęckich w domu żyją jeszcze dwie inne rodziny.

Na tyłach kamienicy, od strony skarpy, znajduje się podwórko. Z trawką, drzewami, grillem i mini placem zabaw dla dzieci. Wnuki Wałęckich mają tam prawdziwy raj: zieleni, przestrzeń, bezpieczeństwo. Pod kamienicą parkują wyłącznie samochody lokatorów, a ruch na prowizorycznej drodze wzdłuż skarpy jest minimalny; Wałęccy zresztą ogrodzili teren.

– Poświęciłem wiele lat pracy, aby doprowadzić podwórko do takiego stanu. Po zakończeniu budowy hotelu „Turysta” pozostał tu gruz i śmieci. Wyrównałem teren, nawiozłem ziemię, zasadziłem drzewa, posiałem trawę – opowiada Stanisław Wałęcki. Nieruchomość nie jest ich własnością, gdyż mieszkają w mieszkaniu komunalnym. W 1994 roku zawarli z SPGM umowę na dzierżawę działki za domem. Fakt, nie płacili ani grosza, dbali jednak o nią jak o ojcowiznę.

### Batalia o parking

Barbara Grzebień jest ich sąsiadką i właścicielką Hotelu „Pod trzema różami” (dawnego „Turysty”). Kilka lat temu głośna była jej walka o kupno pasa ziemi wzdłuż hotelu, na którym chciała

urządzić parking. Burmistrz nie wykazywał entuzjazmu, gdyż wiązało się to z koniecznością uszczuplenia przeznaczonych do sprzedaży działki miejskiej (tej, na której funkcjonuje ogólnodostępny parking przy ulicy Jagiellońskiej).

Sprawa doprowadziła do ostrego rozdzwisku w Radzie Miasta. Część radnych była za tym, aby pójść właścicielce hotelu na rękę i sprzedać jej pasek gruntu, a część gwałtownie oponowała. Walcząc o swoje, Barbara Grzebień nie cofnęła się przed dość drastycznym posunięciem: zamknięciem drogi wzdłuż skarpy, która częściowo przebiegała po jej gruncie. Mieszkańcy do dziś nie mogą jej tego zapomnieć, pokazała jednak decydem, że potrafi walczyć o swoje. Ostatecznie, po czteroletniej batalii, w 2006 roku udało się jej doprowadzić do kupna pięciometrowego paska wzdłuż hotelu, gdzie urządziła siedem miejsc postojowych.

### Jak zły szeląg

Niestety, po czterech latach sprawa powróciła jak przysłowiowy zły szeląg, zgodnie zresztą z przewidywaniami śp. radnego Kazimierza Serbina, który mówił, że Barbara Grzebień musi liczyć się z „niespodziankami”, gdyż dojeżdżając do swojej posesji, korzysta ze służebności, ustanowionej na części działki miejskiej.

Rzeczywiście, kiedy kilka tygodni temu pojawiła się informacja o przetargu na parcelę przy ulicy Jagiellońskiej, okazało się, że na jej części pełniącej funkcję drogi dojazdowej wy-

Właścicielka hotelu wpadła w panikę. – Likwidując funkcjonującą od lat drogę obok hotelu, mogą skutecznie utrudnić mi dojazd do posesji! Aby wjechać na swoje podwórko, będę musiała zrezygnować z części miejsc parkingowych, o które tyle walczyłam. Nie dojedzie też do mnie żaden większy samochód, choćby z węglem. Będę musiała nosić go wiaderkami – płacze.

### Wojna na włosku

Interweniowała natychmiast, składając pismo u burmistrza, przewodniczącego rady i szefów komisji. Radni byli skonsternowani, że sprawa Hotelu „Pod trzema różami” znów wraca. Owszem, Barbara Grzebień przespała moment wyłożenia Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dotyczącego rejonu ulicy Jagiellońskiej, kiedy mogła wnieść swoje zastrzeżenia, z drugiej jednak strony urzędnicy – pamiętając dawny konflikt i wypracowane z trudem porozumienie – mogli wykazać nieco więcej wyobraźni. Zamieniając fragment drogi na przeznaczoną do sprzedaży działkę, mogli chyba przewidzieć, że sprawa nie przejdzie bez echa. Zwrócili na to uwagę nie tylko długoletni radni, jak Roman Babiak, ale też nowi, jak Łukasz Woźniczka. Na posiedzeniu komisji infrastruktury było wyjątkowo gorąco i padło wiele ostrych słów pod adresem naczelniczki wydziału geodezji.

Jan Biega, szef Komisji Rewizyjnej, skierował pismo do przewodniczącego Rady Miasta Jana Oklejewicza, apelując, aby nie

sta, jak również merytorycznych wydziałów przygotowujących procedurę sprzedaży, można było wykazać więcej staranności (...) w celu uniknięcia ewentualnego konfliktu” – podkreślał radny.

### Burmistrz łagodzi

Burmistrz Wojciech Blecharczyk obiecał właścicielce hotelu, że zaproponuje jakieś rozwią-

uwagę, że w umowie zawartej przez nich w 1994 roku z SPGM jest punkt mówiący wyraźnie o tym, że dzierżawa może być w każdym momencie wypowiedziana, bez żadnych konsekwencji.

We wtorek na spornym podwórku pojawiła się komisja wysłana przez burmistrza, złożona z przedstawicieli Urzędu

Włodarze nie muszą podejmować z marszu decyzji, gdyż nabywca działki przy Jagiellońskiej na razie jej nie zabuduje i będzie można jeszcze korzystać z dotychczasowego dojazdu. Trzeba jednak coś postanowić, próbując pogodzić interesy lokatorów i właścicielki Hotelu „Pod trzema różami”, czyli



Tyły Hotelu „Pod trzema różami” i droga wzdłuż skarpy. Parking ma powstać tam, gdzie widać furtkę – równoległe do ściany budynku. Aby tam dojechać, trzeba urządzić dojazd przez podwórkę widoczne na sąsiednim zdjęciu. Goście hotelowi musieliby korzystać z drogi nad skarpy.

zanie. I tak się stało. Wyjściem miał być drugi parking, który Barbara Grzebień mogłaby urządzić na tyłach hotelu, od strony skarpy. Wiązałoby się to jednak z „rozwa-

Miasta, SPGM i Zakładu Dróg z SPGK, która ma przedstawić włodarzowi miasta swoją opinię. – To niełatwa sprawa – przyznali podczas wizji jej członkowie.

wodę z ogniem, co z definicji jest niemożliwe, a także miasta i użytkowników drogi nad skarpy. O sprawie na pewno będzie jeszcze głośno...

# Zielony rynek – sukces czy klapa?

Zakończyła się przebudowa targowiska miejskiego przy ulicy Lipińskiego. Z zewnątrz nowy zielony rynek wygląda naprawdę okazale, nie mówiąc o niebo lepszych warunkach dla kupujących i sprzedających. Właściciele stoisk – którzy przez rok koczowali na parkingu przy Gimnazjum nr 3 i sklepie AS – mają jednak minorowe nastroje i obawiają się, że przedsięwzięcie zakończy się klapą.



Kupcy przez ostatnie lata nie byli rozpieszczani. Handlowali na Okęciu, stadionie, przy ulicy Lipińskiego. Ciągłe niepewni, ciągle zaczynający od nowa. W ubiegłym roku musieli zdemontować swoją „biznes” i wyprowadzić się właściwie na ulicę. Czy wybudowanie placu targowego z prawdziwego zdarzenia zapewni wreszcie im stabilizację i pozwoli spokojnie pracować?

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

## Zostawieni sami sobie

– Zostały tu trzy zieleniaki i „ledwie ziąpią”. A przedstawiciele miasta mówią, że ma tu być czterdzieści stoisk z kapustą i marchewką! Ciekawe, kto będzie na nich kupować? Czy rządzący, którzy podejmują takie decyzje, mają jakiegokolwiek pojęcie o handlu? Dlaczego nikt nie pyta nas o zdanie? Przecież robimy w tej branży od dwudziestu paru lat i wiemy, jak to hula – mówią jeden przez drugiego kupcy, którzy rok temu, kiedy ruszyła budowa targowiska, zdecydowali się przecześć ten trudny okres, wegetując na prowizorycznych stoiskach.

Ich gorycz potęguje fakt, że od ubiegłego roku funkcjonuje drugi bazar nad Sanem, przy sklepie Carrefour. Uważają, że miasto nie powinno dopuścić do jego powstania, nie pozwalając na poddzierżawianie terenu, którym dysponuje SPGK. – „Rozerwano” rynek i to był błąd – uważa Krzysztof Bielec, wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Zielony Rynek.

Błędem było też sprzedanie działki przy ulicy Beksińskiego. – Trzeba było plac wyasfaltować i zagospodarować. Rozkładaliby tam swoje stoiska przyjezdni, powstałby piękny, tętniący życiem bazar jak w Dynowie. Sam „zielony rynek” i „spożywką”

nie utrzymają się, bo nikt nie będzie jechał z miasta czy Dąbrówki po pietruszkę – zauważa pan Bielec. Inaczej, kiedy jest bazar, gdzie można kupić wszystko, od warzyw po trampki, ostrzałki do noży czy dywany.

Handlujący obawiają się, że po sąsiedzku powstanie kolejny supermarket (niedaleko jest już Intermarche). – Nikt nie dba o nas, małe rodzinne przedsiębiorstwa. Wpuszcza się duże zagraniczne sieci, które wykańczają polski handel. Potem nasze dzieci pracują w tych marketach za grosze, a cały zysk płynie za granicę – pomstują ludzie.

Kupcy zastanawiają się, czy stać ich będzie na stawki, które miasto wstępnie proponuje

w przetargu ofertowym. – Może lepiej wyjdziemy, startując w przetargu nieograniczonym. Jeśli będzie mało chętnych, może Urząd Miasta obniży stawki i lepiej na tym wyjdziemy? – dywagują.

## Będzie dobrze

Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak potwierdza, że połowa z 78 boksów musi być przeznaczona na sprzedaż owoców, warzyw, płodów rolnych i artykułów spożywczych (fasola, kasze, miód, itd.). – Otrzymaliśmy dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 i takie były warunki – tłumaczy. Dzięki pieniądзом z zewnątrz miasto wyłożyło na budowę targowiska tylko 1 mln zł, podczas gdy całe zadanie kosztowało 3 mln.

Urząd Miasta nie miał żadnego wpływu na powstanie konkurencyjnego bazaru nad Sanem. – Każdy może stworzyć prywatne targowisko, nie możemy niczego nakazywać czy zakazywać. Zgodnie z prawem ustalamy i pobieramy opłatę targową i na tym kończy się nasza rola – mówi wiceburmistrz. Targowisko powstało na placu, który – zgodnie z umową z SPGK – Carrefour mógł poddzierżawić komuś innemu.

Wiceburmistrza dziwią zarzuty dotyczące sprzedaży działki przy ulicy Beksińskiego. Powstanie tam supermarket budowlano-dekoracyjny Bricomarche, który na pewno ściągnie klientów. – Chyba dobrze, że powstanie w tym rejonie centrum handlowe

oferujące produkty z różnych branż. Zielony rynek tylko na tym skorzysta. Tym bardziej, że przy Bricomarche powstanie obszerny parking – akcentuje nasz rozmówca.

Jeśli kupcy nie zdecydują się na zaadresowany do nich przetarg ofertowy, ich wola. – Nie możemy traktować nikogo na jakichś szczególnych warunkach – zamyka temat Ziemowit Borowczak.

## Czekają tylko na odbiór

Nie jest jeszcze określony termin otwarcia nowego targowiska. Dzień po odbiorze inwestycji przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, zostanie ogłoszony przetarg na dzierżawę stoisk.

Do dyspozycji handlujących będzie 78 boksów o powierzchni 11 metrów kwadratowych, z możliwością łączenia ich ze sobą. Cały obiekt jest zadaszony, również alejki dla kupujących. W tylnej części placu, także pod zadaszaniem, stanęło 10 stołów handlowych.

Poza obecnie istniejącymi toaletami, powstały również toalety dla niepełnosprawnych. Główne wejście usytuowane jest od strony ulicy Lipińskiego, a wjazd samochodów dostawczych od strony byłego elewatora zbożowego.

## Będzie też bazar na Traugutta

Skontaktowaliśmy się z Mariem Graboniem z firmy „Odlotowe Cenki”, która prowadzi bazar nad Sanem, pytając, czy kupcy wrócą na ulicę Lipińskiego. – Raczej nie, bo tamtejsze targowisko przewidziane jest pod handel stacjonarny, w określonych godzinach, a my reprezentujemy handel obwoźny. Jeździmy przez cały tydzień, od miejscowości do miejscowości. W środę handlujemy w Sanoku, a inne dni w Krośnie, Rzeszowie, Dynowie, Lesku, Komańczy czy Dukli. Każdy ma zarezerwowane miejsce, za które płaci. Na pytanie, czy znajdują się chętni na dzierżawę stoisk przy Lipińskiego, Marek Graboń odpowiada: – Na pewno tak.



Miejmy nadzieję, że zielony rynek zamieni się w miejsce tętniące życiem, przyjazne dla handlujących i kupujących.

# Zagórz wpuszczony w kanał

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

– Tak to jest, jak się wybiera tanią firmę, która daje nierealną cenę, a potem jako podwykonawców zatrudnia pijaczków z Nowego Zagorza, bo na nikogo innego jej nie stać – komentuje mieszkanka Doliny. – Jak bym wiedziała, że to tak będzie wyglądać, to nigdy bym się nie zgodziła! Kawał ogrodu mi zryli! A co zrobili z drogą – szkoda mówić. Niedawno wyasfaltowana, teraz jest kompletnie zniszczona. Tylko dlatego, że pan wiceburmistrz postanowił oszczędzić tuje na prywatnej działce swojej rodziny i zdecydował przesunąć kanalizację o 3 metry! To droga publiczna i była wyremontowana za publiczne pieniądze. Skoro ją zniszczył, powinien naprawić – ale za swoje!

## Władza wszystko może?

Sprawa dotyczy byłego wiceburmistrza Zagorza, Andrzeja Czaporem. Obecny władca nie chce wypowiadać się szerzej na ten temat. – To sprawa z poprzedniej kadencji, dlatego też nie znam jej szczegółowo, ale uważam, że wystąpiły racjonalne przesłanki dla podjęcia takiej decyzji – argu-



Szpaler tuż okazał się ważniejszy od dopiero co wyasfaltowanej drogi, której narpawa pochłonie około 150 tys. złotych. Nie istnieją racjonalne przesłanki, by to uzasadnić. To jaskrawy przykład prywaty, która wygrała z dobrem publicznym.

mentuje. Sprawę przybliży Zbigniew Tarnawa, kierownik referatu inwestycji i gospodarki komunalnej. – Uczestniczyłem w spotkaniu z wiceburmistrzem Czaporem, na którym jesienią 2010 roku zapadła decyzja o przesunięciu tej kanalizacji. Wtedy nie wyglądało to źle – wykonawca zapewniał, że zmieści się z wykopami między granicą działki a drogą, która tylko w dol-

nym odcinku miała zostać minimalnie naruszona. Takich przypadków było więcej – jeśli możliwe było pójść ludzom na rękę, staraliśmy się to zrobić. Tu pracował ciężki sprzęt i to jest – moim zdaniem – główną przyczyną zniszczenia drogi, która zaczęła się rozpadać w 2011.

Edward Wojnar nie ma jednak wątpliwości, że droga została zniszczona przez zmianę przebie-

gu sieci kanalizacyjnej. – Gdyby poprawiono ją w granicy działki, nic by się nie stało. Załamanie powstało po poprawkach, bo ziemia zaczęła osiadać. Przeniesienie tej kanalizacji było bardzo niefortunne. Nie podjąłbym takiej decyzji.

Uważam, że była niewłaściwa i osoba, która ją podjęła, powinna przystąpić do błędów i przeprosić. A gmina nie ma wyjścia – musi drogę naprawić, choć koszt będzie znaczny. To jedyny dojazd do tego osiedla. Podczas realizacji inwestycji kilkakrotnie – z różnych przyczyn

– odstąpiono od projektu. Powinno się to robić w wyjątkowych sytuacjach i wyłącznie w granicach danej działki.

## Ile nadzoru w inspektorze

Pytanie, gdzie w takim razie był i co robił inspektor nadzoru? Funkcję tę pełnił przedstawiciel rzeszowskiej firmy Labor, która wygrała przetarg na nadzór inwestorski. Nie żółtodziób, tylko fachowiec z wieloletnim doświadczeniem, który – w swoim przekonaniu – właściwie wywiązał się z powierzzonego mu zadania. – Inwestycja się przedłużyła, gdyż wykonawca musiał doprowadzić obiekt do właściwego stanu. Poprawianie błędów trwało cały rok. Gros rzeczy wynikało z niewłaściwej technologii zasypania. Budowa już się kończy i wygląda, że kanalizacja będzie funkcjonowała. Nadzór inwestorski był skromny, ale wystarczają-

cy – zapewnia Tadeusz G., który bez żadnych skrupułów wystartował (jako przedstawiciel Labora) w kolejnym zagórzskim przetargu, tym razem na budowę wodociągu... Czyżby miejscowym władcom groziła „powtórka z rozrywki”? W dobrze pojętym własnym interesie powinny dokonać wyboru innego inspektora albo... zatrudnić Edwarda Wojnara.

Zanim gmina ruszy z nową inwestycją, musi rozliczyć starą. A to może się okazać równie twardym orzechem do zgryzienia. Z powodu niedotrzymania terminu realizacji i 11-miesięcznego poślizgu inwestycji wykonawcy grożą wysokie, sięgające niemal 1,5 mln zł kary umowne. Burmistrz Nowak nie ma złudzeń, że uda się je wyegzekwować bez problemów. – Liczymy się z tym, że będziemy zmuszeni iść do sądu. Jesteśmy na to przygotowani – podkreśla. – Najważniejsze, że udało się wreszcie skończyć tę inwestycję i zrobić ją tak, jak należy. Dla mieszkańców i środowiska naturalnego to wielka sprawa. **Joanna Kozimor**

## Budowa kanalizacji sanitarnej w Zahutyńcu i na Dolinie

**Długość:** 32 410 m

**Wartość robót:** 7.320.574,42 zł (brutto)

**Finansowanie:** Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2014 – 1.944.114 zł, Kredyt z WFOŚiGW – 1.380.000 zł, Budżet gminy – 4.056.356,84 zł

**Wykonawca:** Przedsiębiorstwo Budowlane BUDOMONT sp. z o.o. – Łańcut

**Inspektor nadzoru:** LABOR sp. z o.o. – Rzeszów, Tadeusz G.

# Słoneczny patrol nad Soliną

Gdyby jeszcze puszczono słynny utwór „I'm Always Here” z serialu „Baywatch”, ludzie chyba zaczęliby szukać wzrokiem Davida Hasslehoffa i Pamelii Anderson. Ich role przejęli jednak młodzi pływacy z sanockiego MOSiR-u, dając w Polańczyku świetny pokaz ratownictwa, który z brzegu oklaskiwało ponad pół tysiąca osób. I chyba nikt nie miał wątpliwości, że w warunkach bojowych poradziłoby sobie równie dobrze.

**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**  
bb@fr.pl

W pokazach ratowniczych, organizowanych podczas wakacji nad Zalewem Solińskim, nasi młodzi pływacy uczestniczyli już czwarty rok z rzędu. Zresztą o to, by nie wyjść z sprawy, dbają także zimą, czego najlepszym dowodem zwycięstwa w wojewódzkich zawodach ratowniczych na basenie w Rzeszowie, odnoszone w rodzinnym składzie. Tym razem do synów

trenera Czesława Babiarza – Jakuba, Juliana i Jędrzeja oraz ich kuzynki Pauliny, dołączyli także bracia Jakub i Bartosz Kątsy oraz Elwira Lipka. Drużynę uzupełniał Bartosz Krygowski z Gorlic.

## Z kutra do wody

Tegoroczną pozorację ratowniczą zorganizowano podczas żeglarskiego weekendu w bazie Bieszczadzkiego WOPR, przy okazji festiwalu muzyki szantowej i kolejnych regat Pucharu Soliny. Na scenie grał właśnie sanocki zespół „Yank

Shippers”, gdy oczom plażowiczów ukazał się kuter z ratownikami. Kolejno wskakiwali do wody „na bombę” (najbezpieczniejsza technika, jak przekonywał spiker imprezy), błyskawicznie dopływając do brzegu. I zaczęła się zasadnicza część pokazu. Co rusz któryś z członków drużyny udawał topiącego się, a pozostali spieszyli mu z pomocą, prezentując przy tym najróżniejsze techniki ratownicze. Widzowie mogli zatem zobaczyć, jak holuje się poszkodowanego w pojedynkę, jak we dwójkę, a jak w trójkę.



Pokaz zaczął się od efektownego skoku z kutra do wody. Potem rodzinna czwórka Babiarzów powtórzyła manewr, skacząc z motorówki płynącej 80 km/h. Ludzie byli w szoku!



Młodzi ratownicy dobrze wiedzą, jak udzielać niezbędnej pomocy. Z pewnością uratują niejedno życie.

Oczywiście najbardziej skuteczną jest ta ostatnia wersja – dwie osoby trzymają topiącego się za ręce, a trzecia za nogi, dzięki czemu jego całe ciało znajduje się na powierzchni wody.

## Ratownik na linie

Chyba największe wrażenie zrobiła na widowni technika z użyciem specjalnego kołowrotka. Jeden z ratowników wskakiwał do wody, ubrany w specjalną uprząż na rozwijającą się linie. Gdy już doплыł do osoby topiącej się, pozostali zaczęli błyskawicznie wciągać linę, biegnąc po okręgu. Efekt dawało to wręcz błyskawiczny – osoba holowana z odległości około 30 metrów dośłownie w ciągu kilku sekund trafiała na brzeg. A tam już czekała ekipa ratowników medycznych, którzy błyskawicznie

udzielali poszkodowanemu niezbędnej pomocy. – W razie czego sami też potrafilibyśmy to zrobić, bo przeszliśmy odpowiednie przeszkolenie w zakresie pierwszej pomocy – podkreślał Jakub Babiarz, najstarszy z braci.

## Brawa i gwiazdy

Pokazy przygotowane przez instruktorkę ratownictwa wodnego Barbarę Brendler z BWOPR zrobiły wielkie wrażenie na widowni, która młodych ratowników nagrodziła gorącymi brawami. – Pierwszy raz widziałem tego typu pozorację i jestem pełna podziwu. Jeżeli w prawdziwej akcji wasi ratownicy działaliby równie szybko, ich pomoc będzie nieoceniona i uratuje niejedno życie – powiedziała Sylwia Kwiatkowska z Krakowa, spędzająca urlop w Bieszczadach.

Jeżeli widzowie mogli czegośkolwiek żałować, to chyba tylko tego, że skład sanockiej drużyny był głównie męski. Bo w końcu serial „Słoneczny patrol” automatycznie kojarzy się z pięknymi ratowniczkami. Wprawdzie blondynka Paulina mogła robić za Pamelę Anderson, a brunetka Elwira za Aleksandrę Paul, to jednak obecność Adrianny Kusior czy Wiktorii Wdowiak na pewno dodałyby ekipie uroku. No chyba że komuś bardziej podobała się owłosiona klata Juliana Babiarza, przywodząca na myśl torsi Davida Hasslehoffa. – Pozostałe dziewczyny miały inne wakacyjne plany – tłumaczył swoje podopieczne trener Czesław Babiarz, w gustownej tysinie i ciemnych okularach przypominający Bruce Willisa. Zaraz, zaraz, ale tego przecież nie było w obszarze „Baywatch”...

## Wakacje z rybami

Coraz większym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży cieszy się Wakacyjny Kurs Wędkarski, trzeci rok z rzędu organizowany przez Ligę Ochrony Przyrody. W zajęciach uczestniczy rekordowa liczba ponad 30 chłopców. Większość pierwszy raz wzięła wędki do ręki, choć niektórzy już wcześniej łowili. Uczą się nie tylko technik wędkarskich, ale i bezpieczeństwa nad wodą.

część teoretyczną – mowa jest o technikach łowienia, wymiarach i okresach ochronnych ryb, jak również o zasadach bezpiecznego postępowania nad wodą. Chłopcy słuchają z uwagą,

Niemal wszyscy członkowie zarządu bieszczadzkiego LOP łowią ryby, więc przed dwoma laty wymyślili wędkarskie szkolenie. Pomysł chwycił i stało się jasne, że będzie powtórka. Druga edycja kursu miała lepszą frekwencję, a tegoroczna przeszła wszelkie oczekiwania. Zainteresowanie było tak duże, że uczestników musiano podzielić na grupy. – Tym razem napisaliśmy rozszerzony projekt, występując o dofinansowanie do miasta i powiatu, jak również gminy Zagórz. I wszystkie samorządy odpowiedziały pozytywnie! Choć kurs przewidziany był dla 30 osób, to przyjęliśmy o kilka więcej, by nikomu nie odmówić. Teraz część chłopców wyjeżdża na kolonie, więc liczba uczestników się zbliża – mówi prezes Marek Marynowicz.

## Praktyka i teoria

Zajęcia na małym stawie w „Sosenkach” ruszyły od początku wakacji. Starsza grupa, tworzona głównie przez gimnazjalistów, spotyka się w poniedziałki i czwartki, młodsza we wtorki



Przyszli wędkarze uczą się łowienia pod okiem doświadczonych instruktorów, m.in. prezesa Marynowicza.

i piątki. Podczas czterogodzinnego łowienia jest zwykle kilka przerw, wtedy w cieniu pobliskich drzew instruktorzy prowadzą

następnie odpowiadając na pytania z przerobionego materiału. Niektórzy już wykazują się sporą wiedzą.

płoci i wzdreg. Natomiast Michał Penar miał świetny debiut, bo już na rozpoczęcie kursu, wędkując pierwszy raz w życiu, wyciągnął

## Łowią, aż miło!

Ale oczywiście przyszłych wędkarzy najbardziej interesuje samo łowienie. Stosują głównie metodę szaławikową, choć próbowali też zasiadek z gruntówkami. Niektórzy już pokazują nieprzeciętną smykałkę, jak choćby Tomek Adamowski, który dziennie łowi nawet po 50 rybek, głównie

pięknego karasia. Ryba trafiła do lodówki, do której chłopak co rusz zaglądał, podziwiając swą zdobycz.

Uczestnicy kursu łowią głównie drobnicę. Był też większy karp, którego jednak nie udało się wyciągnąć. Ryba dzielnie walczyła, przy samym brzegu zrywając żyłkę. – Chłopcy zarzucają szaławiki blisko brzegu, a że jednorazowo jest ich po kilkunastu, to siłą rzeczy pływają większe ryby, które uciekają na środek stawu. A są tu duże sztuki, którymi niedawno zarybialiśmy „Sosenki” – karpie, amury, a nawet sumy – mówi jeden z instruktorów, Stanisław Naumowicz z koła wędkarskiego nr 3.

## Przyszli wędkarze

Chłopcy zgodnie podkreślają, że łowienie jest super

i będą chcieli kontynuować przygodę z rybami. Kurs potrwa niemal do końca wakacji. Całość zwieńczą egzaminy na kartę wędkarską oraz zawody szaławikowe dla uczestników, połączone z ogniskiem, na które zaproszeni zostaną także ich rodzice. – Na pewno wszyscy zdadzą na kartę, a potem będzie dobra zabawa podczas zawodów i smaczna kiełbaska przy ognisku. Za rok zorganizujemy kolejny kurs, być może nawet w części stacjonarny, z biwakowaniem nad wodą. Chłopcy jeszcze mocniej poczuliby smak prawdziwej wędkarskiej przygody – mówi na zakończenie prezes Marynowicz.

**Bartosz Błażewicz**

**Tomek Adamowski:** – Nigdy wcześniej nie łowiłem ryb, ale zapisałem się na kurs i jest super. Idzie mi nieźle, dziennie wyciągam nawet po kilkadziesiąt sztuk. Dzisiaj miałem głównie wzdregi, był też jeden mały okoń. Wędkarstwo bardzo mi się podoba. Będę chciał zdobyć kartę i dalej łowić.



**Rafał Chmiel:** – Jestem z Rzeszowa, ale co roku przyjeżdżam tu na wakacje do rodziny. Pierwszy raz w tym kursie uczestniczyłem przed dwoma laty i wtedy zdałem na kartę. Teraz zgłosiłem się znowu, bo warto się czegoś nowego nauczyć i spędzić czas w kontakcie z naturą.

**Bogdan Marczak:** – Wcześniej kilka razy byłem na rybach ze znajomymi i spodobało mi się. Na Dzień Dziecka dostałem wędki i postanowiłem, że zapiszę się na kurs. Jest naprawdę świetnie. Łowią głównie na białe robaczki. Udało się wyciągnąć jednego większego okonia.



# Cenowa wolna amerykanka Wstyd i hańba

Jak wynika z analiz, ceny paliw na Podkarpaciu są najwyższe w Polsce. Dlaczego? Nikt nie chce, a raczej nie potrafi tego uzasadnić. Jednym z wyjaśnień było stwierdzenie, że jest to region położony najdalej od rafinerii, stąd wysokie koszty transportu paliw przekładają się na ceny.



**Sanoczanie nie mogą pogodzić się z tym, że ceny paliw są u nas najwyższe w Polsce. Dziękują za takie wyróżnienie.**

O ile kierowcy zdążyli się już przyzwyczaić, że w różnych stacjach benzynowych ceny paliw są zróżnicowane, o tyle nie mogą

pojąć dlaczego w stacjach, których właścicielem jest ta sama osoba (spółka), ceny też się od siebie różnią.

– Wczoraj tankowałem na stacji GROSAR-u w Jasle, płacąc za 1 litr oleju napędowego 5,61 zł. Gdy wróciłem do Sanoka, z ciekawości zerknąłem na cenę „ropy” na stacji Grosaru i z niedowierzaniem stwierdziłem, że u nas cena ta wynosi 5,74 zł! – mówi p. Krzysztof N., mieszkaniec Sanoka. – Rozumielibym różnicę 1-2 groszy na litrze. Ale 13? To skandal! Nie zgadzam się na taką cenową „wolną amerykankę”!

I słusznie. Zastanawiając się, dlaczego to Sanok jest tak nabijany w butelkę, usłyszeliśmy wyjaśnienie jednego z kierowców: właściciele stacji w danym mieście mają rzekomo ze sobą układ, polegający na tym, że codziennie ustalają ceny paliw na dany dzień. Widać, w Jasle działa ten sam mechanizm, z tym, że tam są mniej pazerni. Stąd w tym samym Grosarze i w tym samym dniu „ropa” kosztuje 5,61, albo 5,74 zł. I to wszystko.

A co na to benzyniarze?

emes

Kiedyś były to okolice Rynku, teraz jest pawilon Alfy, a dokładnie okolice wejścia do sklepu o wdzięcznej nazwie „Stokrotka” na osiedlu Traugutta. Od świtu do nocy oblegane jest przez pijaczków i meneli, żebrzących, bądź wymuszających pieniądze na piwo. To jest istna plaga. Czy naprawdę miasto jest wobec niej bezradne?

– To jest koszmar, nie do zniesienia. A jest to główny trakt osiedlowy, uczęszczany przez mieszkańców. Także i dzieci. Siedzą pod murem, brudni, śmierzący,

najczęściej z jakąś butelką bądź puszką piwa w ręce. Coś bełkoczą, przeklinają. Widok jest porażający, w sam raz dla dzieci. Wczoraj przy chodniku, na trawie, leżał jakiś de-

likwent. Z rozbitą głową, krwawiący. Jęczał i kłął. Koledzy stali nad nim, coś mu doradzali, donosząc, że już dzwonili po karetkę. Ktoś z boku dodał: lepiej po policję, albo straż miejską... – relacjonuje jeden z mieszkańców osiedla.

Wszyscy mają tego dość. Proszą i apelują do władz miasta: nie każcie nam oglądać takich obrazków. Nie pozwalajcie, aby ich świadkami były dzieci. Zróbcie z nimi porządek. Niech piją w swoich domach, ale nie na widoku publicznym. My tego już dłużej nie zniesiemy!

## Błagam, nie zasypujcie historii



**Okazuje się, że jesteśmy czuli, wrażliwi i mamy wielki sentyment do historii. Coraz więcej sanoczan chciałoby, aby odkrycia archeologiczne pozostawić jako wielką atrakcję turystyczną.**

Po przeczytaniu w ostatnim numerze „TS” głosu w sprawie „niezasypywania historii”, nie mogłam się powstrzymać i również postanowiłam zabrać głos w tej sprawie. Otóż podzielałam zdanie na temat wyekspozowania tak wspaniałej historii Sanoka. Nasze miasto potrzebuje „tej historii”, nie możemy jej zasypać i całkowicie zapomnieć, bo nawet nie wiemy, ilu ludzi w Polsce i na

świecie taka perełka mogłaby zainteresować. Wiem, że to może mało realne by jeszcze udało się coś zmienić, ale jakże wspaniałe byłoby mieć taką perełkę pokazaną w sposób europejski. Zastanawiam się, czy jest ktoś, kto może to wszystko zmienić i kto znajdzie sposób uratowania odkryć archeologicznych na placu św Michała. Jeżeli powstanie inicjatywa sanoczan w tej sprawie, ze swej strony

chętnie ją poprę. Mam nadzieję, że mieszkańcy naszego miasta i osoby mogące wpłynąć na historię tych wykopalisk popatrzą szerzej i zauważą znaczenie tych odkryć nie tylko dla nas, ale także dla przyszłych pokoleń.

Pozdrawiam serdecznie

**G. – sanoczanka**  
(imię i nazwisko  
znane redakcji)

Wytnij i zachowaj.

## O parkowaniu „po sanocku” raz jeszcze

**Przeświadczenie o bezkarności, bo chyba nie nadmiar pieniędzy, powodem skandalicznego parkowania sanoczan.**

– Jestem właścicielem jednego z garaży usytuowanych w podwórku budynku przy ul. Kościuszki 12. Obok naszych garaży znajduje się niewielki parking, o czym mówi znak drogowy. Dopuszcza on jednak wjazd osobom posiadającym tu garaże oraz mieszkańcom budynku. Znak znakiem, a rzeczywistość jest okrutna. Sprawiają to przygodni kierowcy parkujący tutaj mimo

braku formalnego pozwolenia. Mało tego, że wjeżdżają w sposób bezprawny, ale nie wahają się przed zastawianiem naszych garaży, blokując parking na długie godziny. Wielokrotnie interweniowałem już na Policji i w Straży Miejskiej, ale psu na buty się to zdało. Interweniowałem również u właściciela terenu, prosząc, aby na nasz koszt ustawił szlaban zamknięty na pilota, ograniczający

wjazd na nasz parking osobom nieuprawnionym. Spotkało się to z odmową i dziwnym uzasadnieniem, że budynek nr 12 przy ul. Kościuszki nie ma dojazdu od ulicy. A przecież taki dojazd był, tyle że został zlikwidowany. W związku z parkingowym koszmarem prosimy o pomoc w rozwiązaniu tego nabrzmiałego i ważnego problemu.

**Właściciele garaży i mieszkańcy budynku przy Kościuszki 12**

## TRASA PRZEJAZDU LINII NR 4 MKS SANOK (od 1 września br.)

**Początek:**

**SANOCZEK** – Okulickiego – Krakowska – Rymanowska – Kościuszki – Jagiellońska – Lipińskiego – Beksińskiego – Dworcowa – Lwowska – Przemyska – **BYKOWCE**.

**Powrót:**

**BYKOWCE** – Przemyska – Lwowska – Kolejowa – Jagiellońska – Kościuszki – Rymanowska – Krakowska – Okulickiego – **SANOCZEK**.



## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m<sup>2</sup> (120 m<sup>2</sup>), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.
- ★ Mieszkanie 52,50 m<sup>2</sup>, 3 pokoje, własne co (I piętro) w Lesku przy ul. Joselewicza, cena 130.000 zł do negocjacji, tel. 605-31-52-12.
- ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup>, przy ul. Zamkowej, tel. 601-59-84-00 lub 693-60-24-16.
- ★ Mieszkanie 63 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (III piętro), osiedle Błonie, tel. 607-30-12-50.
- ★ Mieszkanie 53 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 40 m<sup>2</sup> (III piętro), przy ul. Cegielnianej, tel. 726-26-29-74.
- ★ Kawalerkę 27 m<sup>2</sup>, po generalnym remoncie, na osiedlu Wójtostwo, tanio, cena do uzgodnienia, tel. 692-10-92-39 lub 698-95-69-87.
- ★ Mieszkanie 52 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (parter), osiedle Wójtostwo, tel. 604-62-07-21.
- ★ Mieszkanie 72 m<sup>2</sup> (parter), w Zagórzcu, tel. 604-94-19-29.
- ★ Mieszkanie 62,4 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (III piętro), osiedle Robotnicza, cena 175.000 zł, tel. 603-83-29-53.
- ★ Mieszkanie 72 m<sup>2</sup>, nowe, wykończone, z meblami, tel. 790-21-88-05.

- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, przy ul. Sadowej 34, tel. 13-422-20-56.
- ★ Segment mieszkalny 2-poziomowy 120 m<sup>2</sup>, z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom mieszkalny murywany z 1980 r., pow. użytk. 110 m<sup>2</sup>, o podwyższonych suterrenach, na działce 27 a – w tym wydzielona geodezyjnie działka 10 a oraz budynki gospodarcze, położone w Pakoszówce k. Sanoka, cena 400.000 zł, tel. 609-55-72-08.
- ★ Pilnie dom pow. użytk. ok. 260 m<sup>2</sup>, komfortowo wykończony, działka 25 a, budowlana, na trasie Sanok – Krosno, cena 695.000 zł do negocjacji, tel. 665-42-42-16.
- ★ Stację autogazu, w Lesku, tel. 502-57-30-24.
- ★ Dobrze prosperujący mały biznes gastronomiczny, lokal w samym centrum miasta, tel. 602-26-07-60.
- ★ Działkę pod zabudowę usługowo-handlową przy obwodnicy (ul. Dmowskiego) z decyzją o warunkach zabudowy, tel. 793-00-85-34.
- ★ Pole 56 a, w Nowosielcach, tel. 664-84-23-04.
- ★ Działkę budowlaną 11,30 a, w całości uzbrojona, w Sanoku przy ul. Głowackiego, cena do uzgodnienia, tel. 13-463-55-20 lub 608-47-31-95.
- ★ Działki budowlane 8-10 a, uzbrojone, przy ul. Wł. Łokietka, w Sanoku – Olchowcach, tel. 688-49-37-50.

- ★ Działki budowlane 0,1601 ha i 0,1424 ha, w Bukowsku, cena 3.500 zł/a do negocjacji, tel. 697-13-18-58.
- ★ 2 działki po 9 a, wszystkie media, na granicy Sanok – Sanoczek, tel. 696-15-86-73.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie w pełni wyposażone i samodzielne, w centrum miasta, z pokojami trzy i dwuosobowymi, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkanie 57 m<sup>2</sup>, przy ul. Jagiellońskiej, dla młodzieży uczącej się, tel. 668-03-41-89.
- ★ Kawalerkę umeblowaną, od zaraz, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup>, w Śródmieściu, tel. 600-88-78-65.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 664-49-58-98 lub 13-463-36-96.
- ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
- ★ Dom drewniany 80 m<sup>2</sup>, atrakcyjnie i dogodnie położony na działce 13 a, w Sanoku, na Posadzie, aktualne po 15.08.2012 r., tel. 604-94-30-09.
- ★ Atrakcyjny lokal 40 m<sup>2</sup> (I piętro), doskonały na biuro, w centrum przy ul. Jagiellońskiej, tel. 692-03-91-46.

- ★ Lokale 26 m<sup>2</sup> i 39 m<sup>2</sup>, przy ul. Kościuszki 31, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lub sprzedam lokal handlowo-usługowy 50 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Robotniczej 23/106, tel. 601-79-29-26.
- ★ Nowy lokal użytkowy 104 m<sup>2</sup>, kompleks handlowo-usługowy, osiedle Wójtostwo, cena 1.800 zł do negocjacji, tel. 515-14-48-08.
- ★ Lokale biurowe: 30, 60, 70 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. 3 Maja 23, tel. 500-12-54-50, www.BOA.com.pl
- ★ Lokale handlowe 32 m<sup>2</sup> oraz 130 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. 3 Maja 23, tel. 500-12-54-50, www.BOA.com.pl
- ★ Lokale: 60 m<sup>2</sup>, 25 m<sup>2</sup>, 20 m<sup>2</sup>, na działalność gospodarczą, w Śródmieściu, tel. 600-88-78-65.
- ★ Lokal 22 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Kościuszki 29, tel. 13-463-00-95 (rano) lub 793-56-87-13.
- ★ 2 lokale po ok. 20 m<sup>2</sup> z możliwością połączenia, w centrum przy ul. Kościuszki, tel. 692-03-91-46.

### Poszukuję

- do wynajęcia
- ★ Pilnie mieszkania 3, 4 - pokojowe, tel. 665-42-42-16.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Fiata Seicento 899 (2000), przeb. 90 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 13-493-90-28.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Wełna mineralna Knauf, grubość 170 mm, rolka 8 m<sup>2</sup>/68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno budowlane, suche, tel. 606-85-66-01.
- ★ Zboże tegoroczne, tel. 13-467-20-39 lub 723-46-00-13.
- ★ Stare meble, tel. 691-44-73-82.
- ★ Więźbę dachową, za-konserwowaną, gat. I kl. deski, tel. 507-83-48-29.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Osobę do prasowania odzieży – niezbędne doświadczenie, stanowisko pracy przeznaczone jest dla osoby niepełnosprawnej, „Regis”, tel. 13-463-22-08 lub 664-52-97-03.
- ★ Kierowcę do handlu obwoźnego, może być na emeryturze, tel. 668-11-95-86 (15-18).

### Poszukuję pracy

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 661-35-64-24.

## INNE

- ★ Unieważnia się dokumenty na nazwisko Osękowska Ewelina o numerach: 675/WSSE oraz 171/K/WSSE/OLS/12.

## ZGUBY

- ★ Zgubiono aparat fotograficzny Kodak Digital, kolor srebrny, tel. 13 463-06-48.

**POŻYCZKA  
WAKACYJNA  
BEZ BIK**  
tel. 784-990-594, 13-464-51-12

**PROFESJONALNE CZYSZCZENIE**  
– tapicerki samochodowej  
– krzesel i narożników – dywanów, itp.  
38-500 Sanok, Czerteż 89,  
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA  
POLICEALNA W SANOKU**

(o upr. publicznych)  
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)  
przyjmuje zapisy na kierunki:  
• **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**  
• **TECHNIK BHP**  
• **KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE**  
tel. 13-465-39-30, 503-46-35-43  
www.sanok.nsp.edu.pl

**TARCICA, WIĘZBY**  
od 10 m<sup>3</sup> dostawa GRATIS.  
TARTAK tel. 604-619-614

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Usługi wysokościowe**  
– wycinka drzew  
– malowanie elewacji i dachów  
– czyszczenie rynien  
tel. 724-401-764

**Tanio wynajmę lokal na biuro**  
lub nieuciążliwą działalność, wszystkie media, pow. 75 m<sup>2</sup>, centrum Sanoka,  
ul. Franciszkańska 5/1,  
tel. 13 463-88-50

**Bezpyłowe cyklinowanie**  
i lakierowanie podłóg.  
Wykończenia wnętrz.  
tel. 600-830-854

**OX STUDIO**  
Projektowanie  
architektury wnętrz.  
Portrety na zamówienie  
tel. 501-775-917

**WAKACYJNA  
OBNIŻKA - 30%**  
na cały asortyment  
Sklep meblowy -  
**MEBLE ZACHODNIE**  
Sanok, ul. Iwaskiewicza 2  
www.meblestyle.pl

**Profesjonalna obsługa  
wesel itp.**  
impresz okolicznościowych-katering.  
Wypożyczalnia zastawy stołowej.  
tel. 693-223-220

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**ZRÓB PREZENT SOBIE I BLISKIM.**  
KUP DZIAŁKĘ /10 a i WIĘKSZĄ/  
W PIĘKNYM MIEJSCU  
PRZY UL. GAJOWEJ „SOSENKI”  
TEL. 606-409-565; 501-369-161

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
**SPRZEDAŻ RATALNA**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**NOWO OTWARTY  
„PRODUCENT”**  
NAJTANIEJ W REGIONIE:  
ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE,  
PLISY, ŻALUZJE, VERTIKALE, MOSKITIERY,  
BRAMY ROLOWANE, MARKIZY.  
**FIRMA „MKW” SANOK**  
CENTRUM HANDLOWE  
INTERMARCHE UL. BEKSIŃSKIEGO 4  
TEL.13-465-92-68 514-972-325

**MODUŁ  
PODSTAWOWY  
KOSZTUJE  
TYLKO  
48 zł**



**sprawdzony kredyt  
gotówkowy z niską ratą**

Zapraszamy do placówki: Sanok, ul. Jagiellońska 23.

zadzwoń  
**19 000** [www.eurobank.pl](http://www.eurobank.pl)

Koszt połączenia wg stawki operatora.  
Ostateczna wysokość raty i ewentualne wymagane zabezpieczenia uzależnione są od indywidualnej oceny zdolności i wiarygodności kredytowej Klienta. Kwota 179 zł jest minimalną wartością raty, dostępną dla Klientów przelewających wynagrodzenie lub świadczenie emerytalno-rentowe na ROR w Euro Bank S.A. i nie korzystających z ubezpieczenia kredytu. RRSO dla przykładu reprezentatywnego na dzień 18.12.2011 r. przy całkowitej kwocie kredytu 13 200 zł dla 44 miesięcy spłat z prowizją i opłatą przygotowawczą (łącznie 396 zł), z oprocentowaniem 14,5% dla Klientów przelewających wynagrodzenie lub świadczenie emerytalno-rentowe na ROR w Euro Bank S.A. wynosi 31,53%. RRSO uwzględnia pełny pakiet ubezpieczeń kredytu (łącznie koszt – 2 148,96 zł). Rata miesięczna kredytu wynosi 388,55 zł, a całkowita kwota do zapłaty – 17 096,23 zł. Szczegóły oferty, w tym opłaty i prowizje są dostępne na [www.eurobank.pl](http://www.eurobank.pl) i w placówkach Banku. W przypadku umów zawartych u Pośrednika kredytowego uprawniony jest on na mocy udzielonego mu przez Euro Bank S.A. pełnomocnictwa do zawierania w imieniu i na rzecz Banku umów o pożyczkę i rachunek bankowy oraz wykonywania czynności faktycznych związanych z wymienionymi umowami.

**eurobank**

**KARO Żaluzje**  
– Plisy – Rolety  
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (mł. budynek)  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Garaże blaszane, bramy garażowe**  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.  
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81  
696-753-588, 509-038-426  
www.Robstal.pl Raty

**OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**Okno typowe**  
1500x1500 mm, PVC białe,  
profil 5-komorowy  
**430 zł netto**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**OGRODZENIA**  
**BRAMY**  
**BALUSTRADY**  
**Kompleksowe**  
**wykonawstwo ogrodzeń**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**KPM SERWIS**  
Konrad Mieczanowski  
Sklep motoryzacyjny  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw 5 zł/litr  
Sanok, ul. Karłowicza 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**REKLAMA**  
**GFX**  
PLANSZE REKLAMOWE  
LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI  
KASETONY ŚWIETLNE  
STRONY INTERNETOWE  
WWW.GFXSTUDIO.PL

**Centrum**  
szkolenia  
kierowców  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni  
Termin zapłaty: 6 miesięcy

Zapisy w każdy wtorek  
i środę o godz. 17.00

Szkolimy grupowo  
i indywidualnie,  
przed i po południu.

w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
(I piętro)

tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

visualmedia  
promocja 3/2012  
Takiej oferty jeszcze nie było!  
ulotki 15% taniej  
wszystkie formaty, wszystkie nakłady!  
Zamów już teraz! Promocja ograniczona czasowo.  
Sprawdź szczegóły >>> tel. 510 248 147  
www.visualmedia.info.pl

**ERGO**  
**HESTIA**  
Uwaga nowa siedziba!  
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
Pon.-pt. 8:30 – 16:30  
tel. 134443333, 441 816502

**MODUŁ**  
**PODSTAWOWY**  
**KOSZTUJE**  
**TYLKO**  
**48 zł**

**DYŻURY**  
W RADZIE POWIATU  
3 sierpnia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni przewodniczący  
**Robert Pieszczoł**  
w godz. 12-14  
10 sierpnia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Marian Czubek**  
w godz. 12-14

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazurowe”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiar-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zgodnie z art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zastawiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. Powyższą informację potwierdzają badania laboratoryjne przeprowadzone w lipcu 2012 r.

**Burmistrz Miasta Sanoka,**  
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia **6.08.2012 r.** do dnia **27.08.2012 r.**, zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 124/5 o pow. 0,0226 ha, położoną w Gminie Sanok, obręb Zabłotce. Sprzedaż – w drodze bezprzetargowej.

**GARAŻE**  
**„DAR MET”**  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**Wyższa Szkoła Sanocka**  
w Sanoku  
(o uprawnieniach publicznych)  
nkjo.sanok@interia.pl, www.nkjo.sanok.pl  
Tel/fax 13 46 488 45, Tel. 603 860 187  
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1  
prowadzi  
**STUDIA LICENCJACKIE**  
(stacjonarne i niestacjonarne, licencjat na miejscu)  
**KIERUNEK**  
**EUROPEISTYKA**

**EFL**  
GRUPA CREDIT AGRICOLE  
**Wybierz nasz**  
**pomysł na leasing**  
Uwaga nowa siedziba!  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM**  
**JĘZYKÓW OBCYCH**  
(o uprawnieniach publicznych)  
prowadzi  
**STUDIA LICENCJACKIE**  
**LICENCJAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO**  
- specjalność język angielski - specjalność język niemiecki  
**Sanok, Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187**

**PODKARPACKIE CENTRUM**  
**DOSKONALENIA I DORADZTWA**  
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:  
pedagogiki leczniczej, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, terapii pedagogicznej, bibliotekoznawstwa, organizacji i zarządzania oświatą, przyrody, oligofrenopedagogiki, wychowania do życia w rodzinie, metodyki nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym, kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli, kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu, sztuki, kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy  
**KURSY DOSKONALĄCE DLA NAUCZYCIELI, KADRY ZARZĄDZAJĄCEJ, PRACOWNIKÓW**  
(szczegóły na stronie www.oswiata-sanok.pl)  
**Sanok, Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187**

**SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA**  
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ  
kształcąca w formie zaocznej  
Prowadzi nabór na profile:  
Technik administracji Techniki obsługi biura  
Technik ekonomista Techniki obsługi  
Technik rachunkowości turystycznej  
Technik organizacji reklamy Techniki informatyki  
Sanok, Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187  
www.oswiata-sanok.pl  
www.nkoj.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE LICEUM**  
**OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**  
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ  
kształcąca w formie zaocznej  
Prowadzi nabór do:  
**Trzyletniego Liceum**  
**Ogólnokształcącego**  
**dla Dorosłych**  
Sanok, Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603-860-187  
www.oswiata-sanok.pl  
www.nkoj.sanok.pl

**BURMISTRZ MIASTA SANOKA**  
ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

**I. Drugi przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem murowanym, częściowo podpiwniczonym, trzykondygnacyjnym, o pow. użytkowej 229,28 m<sup>2</sup> z garażem o pow. 22,7 m<sup>2</sup>, położonej w Sanoku przy ul. Daszyńskiego 4, obręb Śródmieście, oznaczonej jako działka nr **984/4** o powierzchni **0,0315 ha**, objętej księgą wieczystą nr **KS1S/00055009/3**. Stan budynku niski, wymaga remontu. Przyłącza: energia elektryczna, woda, kanalizacja, gaz. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów. Budynek nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej, o którym mowa w art. 1 pkt 1 lit. a, ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane (Dz. U. Nr 191, poz. 1373)  
**Cena wywoławcza – 355 000,00 zł Wadium – 40 000,00 zł**  
Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011r. Nr 177, poz. 1054, z późn.zm.)  
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście o nazwie „GIELI – I”, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXVII/201/08 z dnia 15 maja 2008 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 47 poz. 1324 z dnia 23 czerwca 2008 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu U3 – teren koncentracji usług.

**II. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Stawiska, obręb Posada, oznaczonej jako działka nr **913/2** o pow. **0,0730 ha**, objętej księgą wieczystą nr **KS1S/00000843/1**. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów.  
**Cena wywoławcza netto – 17 878,00 zł Wadium – 2 000,00 zł**  
Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011r. Nr 177, poz. 1054, z późn.zm.)  
Dla terenu na którym położona jest nieruchomość, brak jest planu zagospodarowania przestrzennego. W przypadku braku planu ustalenie przeznaczenia terenu, określenie sposobu zagospodarowania i warunków zabudowy następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy. Wydanie takiej decyzji może nastąpić na wniosek inwestora, w odniesieniu do konkretnego zamierzenia inwestycyjnego.  
**Przetargi odbędą się w dniu 7 września 2012 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, począwszy od godz. 10<sup>00</sup>, według następującej kolejności:  
▪ godz. 10<sup>00</sup> działka przy ul. Daszyńskiego 4  
▪ godz. 11<sup>00</sup> działka przy ul. Stawiska  
Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest:  
1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 3.09.2012r.**, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: **31864200022001006047030003**, z podaniem numeru i położenia nieruchomości.  
2. Przedłożenie komisji przetargowej w dniu przetargu:  
• dowodu wniesienia wadium,  
• w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,  
• w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – pisemnej zgody współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego, lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielnosci majątkowej pomiędzy małżonkami.  
Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym nieruchomości i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz zapoznali się z warunkami przetargu i przyjmują je bez zastrzeżeń.  
W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego.  
Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.  
Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej, w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi.  
Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie **nie później niż do dnia** podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność.  
Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. **Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.** Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem, w porozumieniu z właścicielami sieci.  
Nabywcy nieruchomości zobowiązani będą do złożenia oświadczenia o odstąpieniu żądania przedstawienia świadectwa charakterystyki energetycznej dla budynku.  
Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.  
Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości.  
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem przyczyny.  
Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1, lub pod numerem telefonu (13) 465-28-49.



# Zjazdowcy wciąż na fali!

Trwa świetna passa kolarzy zjazdowych, którzy tym razem zdominowali zawody „Kiczera Cup” w Puławach. W kategorii hobby hardtail przypadło im całe podium, a wygrał Michał Drwięga. Zwycięstwa odnieśli też: Kamil Gładysz w juniorach i Piotr Gembałik w mastersach.

Wyścig rozegrano na wyciągu Kiczera, dystans liczył ponad kilometr długości. Najlepszy czas imprezy uzyskał Gładysz, z wynikiem 1.17,845 kolejnego zawodnika w swojej grupie wyprzedzając o ponad 4 sekundy. – Trasa była bardzo przyjemna, dość szybka i płynna. Lubię jeździć w takich warunkach i udało się wygrać z dużą przewagą nad rywalami – powiedział zwycięzca kategorii juniorów, w której ponadto 3. był Brajan Suszko, 4. Grzegorz Najsarek, a 5. Arkadiusz Łomnicki.

Jeszcze większą dominację naszych downhillowców mieliśmy w hobby hardtail, bo zdobyli wszystkie medale. Wygrał Drwięga z czasem 1.20,219, o ponad sekundę przed Przemysławem Styczyńskim i ponad dwie przed Grzegorzem Drożdżem. Miejsce 5. zajął Wojciech Gaworecki, a 7. Damian Wojnarowski. W mastersach nasz teren reprezentował tylko Gembałik, co nie przeszkodziło mu sięgnąć po zwycięstwo z czasem 1.24,406. Jego przewaga nad kolejnym kolarzem wynosiła 2,5 sekundy. (bart)

W kategorii hobby hardtail nasi „downhillowcy” zajęli całe podium. Od lewej Przemysław Styczyński, Michał Drwięga i Grzegorz Drożdż.



ANNA LEWIEK

## Grali na starych kortach

Turniej dla dzieci z okazji otwarcia nowych kortów MOSiR-u, rozegrany jednak głównie na starym obiekcie SKT, miał dobrą frekwencję, startowało ponad 40 dziewcząt i chłopców. Pierwszego dnia walczyli zawodnicy z licencjami, a drugiego niezrzeszeni w Polskim Związku Tenisowym.

Sobotnią rywalizację zdominowali reprezentanci UKS Czarna spod Tarnowa, triumfując w trzech z pięciu kategori. Niemal wszystkie rozgrywano systemem grupowym, gdzie najlepsi wygrywali z kompletami zwycięstw. Jedyne w najliczniejszej stawce chłopców do 16 lat obowiązywał system pucharowy. Walczyło aż 14 zawodników, więc zmagania kończyły już po zmroku, pod „balonem” MOSiR-u. W finale zmierzyło się dwóch zawodników Czarnej – Konrad Słowik pokonał 7/5, 6/4 Tomasza Kutę.

W niedzielnych zmaganiach uczestniczyli głównie miejscowi, a w poszczególnych grupach wszystkie mecze powygrali: Zuzanna Lubas, Michał Gasczyk i Paulina Tarapacka. (bart)

**Sobota.** Do 12 lat: 1. Aleksandra Starzyk (Czarna), 2. Julia Śmiarowska (USA), 3. Katarzyna Kuta (Czarna); 1. Maksymilian Bogdalski (Anglia), 2. Michał Więcek (Jasło), 3. Patryk Orawiec (Sanok). Do 14 lat: 1. Mikołaj Olszowy, 2. Wiktor Kudelski (obaj Stalowa Wola), 3. Jakub Bylica (Czarna). Do 16 lat: 1. Justyna Baran, 2. Karina Błaś (obie Czarna), 3. Karolina Bukowska (Sanok); 1. Konrad Słowik, 2. Tomasz Kuta (obaj Czarna), 3. Philippe Olko (Czarna Rzeszów).

**Niedziela.** Do 10 lat, grupa łączona: 1. Zuzanna Lubas, 2. Aleksander Bogdalski (Anglia), 3. Natalia Niżnik. Do 12 lat: 1. Paulina Tarapacka, 2. Karolina Zych, 3. Anita Wiejowska; 1. Michał Gasczyk, 2. Kamil Barnat (Jarosław), 3. Krzysztof Bukowski.

## Ping-pongiści ograli siatkarzy!

Trzecia runda Pucharu Zagórze w Siatkowiec Piłkowej przyniosła trzecią parę zwycięzców. Turniej o Puchar Firmy PBA wygrali Mateusz Łącki i Artur Gratkowski, czyli... tenisiści stołowi SKT.

Mimo upału zawody miały dobrą frekwencję, może nie aż taką, jak podczas inauguracji, ale stawka 15 drużyn robi wrażenie. Grano systemem brazylijskim. W półfinałach Łącki i Gratkowski pokonali Adama Chytlę i Wojciecha Jeziora, natomiast Grzegorz Krochmal i Jakub Zmarz – Macieja Sołopatycza i Tomasza Zacharskiego. Obydwa mecze zakończyły się wynikami 21:15. Przegranym pozostało spotkanie o 3. miejsce, w którym Jezior i Chytlę zwyciężyli 21:16. Pojedynek finałowy był bardzo emocjonujący i zakończył się niespodzianką, bo ping-pongiści Łącki i Gratkowski pokonali 25:23 Krochmala i Zmarza, czyli siatkarzy TSV Mansard. (b)



Tym razem wygrali Mateusz Łącki i Artur Gratkowski (w głębi boiska).

W sobotę IV runda Pucharu Zagórze – Turniej o Puchar Przewodniczącego Osiedla Stary Zagórze. Zapisy od godz. 8, początek gier o 9.

## Brąz młodego Gibadły

Dwóch bokserów Ringu MOSiR startowało w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Maksymilian Gibadło zdobył brązowy medal w kategorii do 57 kg.

Na turniej w Wieliczce młodszy z braci Gibadło przygotował bardzo dobrą formę. Udowodnił to już w pierwszej walce, jednoznacznie pokonując pięściarza Wisły Kraków. W półfinale „Maki” był faworytem starcia z zawodnikiem MOSM Tychy, lecz po kontrowersyjnej decyzji przegrał 2:3.

– Sędzią była kobieta, która nie powinna znaleźć się w ringu. W pierwszej rundzie po kontrze mojego zawodnika rywal wyładował na deskach, tymczasem nawet nie było liczenia. W dwóch kolejnych starciach Maksymilian nadal przeważał, a jednak przegrał. Medal jest, ale „Maki” zasłużył na finał – powiedział trener Bronisław Krawiec. Z kolei jego syn Mateusz miał pecha w losowaniu, bo już w pierwszej rundzie trafił obrońcę tytułu, który i w tym roku zdobył tytuł mistrzowski. (bb)

## Pucharowe turnieje

Rozegrano kolejne turnieje piłkarskie o puchary wójta i starosty. W pierwszym walczyły drużyny seniorskie, a zwyciężyło Pogórze Srogów Górny. Drugi, adresowany do gimnazjalistów, zdominowała ekipa White Power.

Puchar Wójta Gminy Sanok poprzedziły zmagania półfinałowe w Trepczy, Srogowie i Pisarowcach. Obok Pogorza awans uzyskały też Victoria Pakoszówka i Górnik Strachocina, a stawkę uzupełnili gospodarze finałów, czyli LUKS Czerteż. W pierwszym meczu turnieju pokonali 1-0 Victorię, takim samym wynikiem zakończyło się spotkanie Pogorza z Górnikiem. W spotkaniu o 3. miejsce miejscowi musieli uznać wyższość zawodników ze Strachociny, przegrywając 1-2. Natomiast w finale Pogórze odniosło zwycięstwo 1-0 nad Victorią.

Kolejny Puchar Starosty Sanockiego odbył się na „Orliku” przy Liceum Ogólnokształcącym. Grano systemem „każdy z każdym”. Zwycięstwo odniosła drużyna White Power, lepszym stosunkiem bramek wyprzedzając Dmuchawce. Miejsce 3. zajęły Troskliwie Misie. Najlepszym strzelcem został Karol Krokis, grą zachwycił też Seweryn Zajdel (obaj White Power), a najlepszym bramkarzem wybrano Kamila Mańkowskiego (Dmuchawce). Następny Puchar Starosty, tym razem w kat. gimnazja i młodszy, w przyszłą sobotę, 11 sierpnia. (b) W przyszłym tygodniu (wtorek, środa) Ekoball organizuje Memoriał Macieja Królickiego i Ryszarda Pytlowanego w kategorii juniorów młodszych. Turniej zostanie rozegrany na „Wierchach” lub na stadionie w Bykowcach. Początek o godz. 12.

## Rajdowiec coraz bliżej

Arkadiusz Borczyk jest już o krok od odzyskania złotego medalu w klasie HZS-1600 Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Podczas kolejnych eliminacji, rozegranych w Siemnej, znów odniósł podwójne zwycięstwo.

Nasz rajdowiec wykorzystał nieobecność Roberta Pawlaka z Limanowej (obaj reprezentują Automobilklub Małopolski), który chyba pogodził się już z tym, że nie obroni tytułu. Mimo jego absencji Borczyk szybko jeździł hondą civic, uzyskując lepsze czasy niż rok temu na tej trasie. Natomiast w całej grupie HSZ dwukrotnie zajmował 3. miejsce, przez co w klasyfikacji łącznej spadł na analogiczną pozycję.

– Nie da się ukryć, że jestem coraz bliżej odzyskania tytułu w klasie HSZ-1600. Zostały jes-

zcze tylko cztery eliminacje – po dwie na Słowacji i na Górach Słonnych, podczas wyścigów kończących tegoroczny cykl GSMP. Natomiast moim celem, jeżeli chodzi o całą grupę HSZ, jest utrzymanie miejsca na podium, choć zdaje sobie sprawę, że nie będzie to łatwe zadanie – powiedział Borczyk. (b)

**Podziękowanie za sponsoring dla firm Ciarko i Auto Części Jan Przybyła.**

## Pucharowe żagle na półmetku

Regaty Radia Rzeszów i Bieszczadzkiego WOPR stanowią trzecią rundę Pucharu Soliny, który osiągnął już półmetek. Najbardziej sanocką klasę T3 wygrał Jerzy Kusiak, broniący tytułu sprzed roku.

Po zwycięstwach Jana Wilka i Wacława Skiby, czyli reprezentantów Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, tym razem najlepszy okazał żeglarz bez przynależności klubowej. Wprawdzie Kusiak nie wygrał żadnego z trzech biegów, ale pływał najrówniej, za każdym razem zajmując 2. miejsce. Ostatecznie sternik łodzi „New Jurik” wyprzedził Dariusza Walatka z Rzeszowa i Marka Sawickiego z Naftowca. Tuż za podium uplasował się Skiba (stracił pozycję lidera na rzecz Walatka), a dopiero 8. był Wilk.

Powtórkę z poprzedniej eliminacji PS mieliśmy w klasie T1. Znowu wygrał Wojciech Spisak z Krakowa przed Edytą Więcek (BTŻ) i Aleksandrem Lenczykiem (Albatros), który prowadził po wygranym Pucharze Radia Rzeszów. Miejsce 7. zajął Wiesław Pietryka, a 8. Janusz Jagoda. Kolejny „be-teżecia” Marcin Więcek odniósł zwycięstwo w klasie sportowej. „Radiowy” wyścig zakończył dopiero na 3. miejscu, ale potem wygrał obydwie biegi BWOPR, co wystarczyło do zgarnięcia kompletu punktów. (blaz)



Jerzy Kusiak, broniący tytułu w klasie T3, odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie.

## Karnety na hokej już w sprzedaży

Zarząd CIARKO PBS BANK KH SANOK informuje, że od dnia 1 sierpnia rozpoczął sprzedaż karnetów na mecze hokejowe rozgrywane w sezonie 2012/2013 w ARENIE SANOK.

Karnety obejmują 21 mecze sezonu regularnego oraz mecze pucharowe.

Ceny karnetów: normalny-330 zł, ulgowy 220 zł. Ceny biletów dla osób nieposiadających karnetu: normalny: 15 zł, ulgowy 10 zł. Mecze sparingowe: 8 zł. Dzieci do lat 6 wstęp wolny.

Posiadacze karnetów przy jego zakupie uzyskują gwarancję pierwszeństwa kupna biletów na mecze fazy play-off. Każdemu z posiadaczy karnetu będzie przysługiwał zakup jednego lub dwóch biletów na mecze fazy play-off, w zależności od ilości ich sprzedaży.

Każdy chętny, chcąc nabyć karnet, proszony jest o zgłoszenie się do siedziby klubu przy ulicy Królowej Bony 4 od 1 sier-

pnia w godzinach 9-15. Prosimy o dostarczenie zdjęcia w formie tradycyjnej z imieniem i nazwiskiem oraz numerem PESEL lub w formie elektronicznej na adres khsanok@op.pl. W temacie maila prosimy wpisać imię i nazwisko.

Wzorem lat ubiegłych istnieć możliwość wyboru miejsca na cały sezon hokejowy 2012/2013. Plan sektorów i miejsc dostępny jest na stronie klubowej www.khsanok.net

Zapłata za karnet w siedzibie klubu skutkuje rezerwacją miejsca.

Istnieje również możliwość rezerwacji karnetów przez zakłady pracy, firmy i instytucje. Zainteresowanych taką formą zakupu prosimy o bezpośredni kontakt w siedzibie klubu, lub telefonicznie pod numerem 13 46 59 151. emes

# Lód to piękna rzecz

W lecie jeżdżą na wrotkach, na rowerach, biegają, podnoszą ciężary, ale zawsze z utęsknieniem czekają na dzień, kiedy pierwszy raz wejdą na lód. W poniedziałek, 31 lipca, hokeiści Ciarko PBS Bank KH Sanok odbyli swój pierwszy trening na lodzie. Sprawiali wrażenie radosnych, z werwą i ochotą wypełniali zadane przez trenera ćwiczenia.



**I co z tego, że ciężko, że pot się leje, a oddechu czasem brak. Ważne, że już jesteśmy na lodzie. A hokejowe tygrysy najbardziej to lubią!**

Na lodzie „Areny” stawili się niemal w komplecie. Zabrakło jedynie powracającego z USA Martina Vozdeckyego oraz dopasowujących nowy sprzęt: Patryka Wajdy, Bartłomieja Pocięchy i Łukasza Bułanowskiego. Oczy kibiców przybyłych na pierwszy trening zwrócone były na występującego w niebieskiej koszulce Petera Bartośa. Obserwowaliśmy go i my. Był poważny, skupiony, skrupulatnie wykonywał polecenia trenera. Podobnie jak inni. – Po blisko 3-tygodniowej przerwie odbieram ich bardzo dobrze, widać, że nie zaniedbywali indy-

widualnych treningów. Nikt nie przybył na wadze, wielu nawet straciło trochę, to najlepszy dowód na to, że nie było lenistwa. Zresztą to także widać po poruszaniu się na lodzie. Nikt by nie pomyślał, że to pierwszy trening – mówi Marcin Ćwikła, asystent trenera Milana Staśa.

– Ciężko się wraca na lód po takiej przerwie, ale po tygodniu będzie już super – stwierdza Pavel Mojzisz. – Trochę bolą nogi w nowych butach, muszą się do nich ułożyć – dodaje Tomasz Malasiński. Z wyjazdu na lód bardzo zadowolony jest Marek Strzyżowski. – To naprawdę fajna rzecz.

I wreszcie ma się poczucie, że za chwilę zacznie się sezon – mówi.

To prawda, już w najbliższy wtorek (godz. 18) w „Arenie” sanocianie rozegrają pierwszy mecz kontrolny, a ich przeciwnikiem będzie I-ligowy zespół słowacki HC 46 Bardeyov. – Rozegramy 10-11 spotkań sparingowych, w tym mocno obsadzony turniej w Zvoleniu. Będziemy dobrze przygotowani do rozgrywek – twierdzi prezes Piotr Krysiak. Warto uzupełnić, że przez cały okres przygotowawczy drużyna będzie trenować codziennie, zaś trzy, bądź cztery razy w tygodniu nawet dwa razy dziennie.

We wtorek ośmiu zawodników Ciarko PBS Bank powołanych do kadry przebywało w Warszawie, gdzie przechodzili badania lekarskie. Nie uczestniczył w nich dziewiąty nasz reprezentant Tomasz Malasiński, który uzyskał zgodę na pozostanie w Sanoku. We wtorek, wraz z kolegami, wziął on udział w treningu. W środę pojawił się na nim serdecznie witany przez kolegów Martin Vozdecky, któremu gratulowano brązowego medalu Mistrzostw Świata w Hokeju na Rolkach, przywiezionego z dalekiej Kolumbii.

Kibice nie mogą się już doczekać pierwszej „gierki” w wykonaniu drużyny mistrza Polski. Ciekawi są zwłaszcza, jak postawią skład poszczególnych piątek trener Milan Staś. Z kim zagrają: Vozdek i Bartoś czy w jednym ataku, czy też osobno.

Jeśli miałyby już coś mówić składy, w jakich na pierwszy trening wyjechali zawodnicy, to wyglądały one tak: w bramce: Przemysław Odrobny, Daniel Kachniarz i Mateusz Skrabalak. „Niebieska” piątka: Paweł Dronia, Pavel Mojzisz w obronie oraz Peter Bartoś, Krzysztof Zapała i Michał Radwański w ataku. „Czerwona” piątka: Ivo Kotaška i Bogusław Rapała w obronie oraz Dariusz Gruszka, Krystian Dziubiński i Marcin Kulusz w ataku. „Żółta” piątka: Rafał Ćwikła i Mateusz Wilusz oraz Wojciech Milan, Marek Strzyżowski i Maciej Mermer. „Czerwona” piątka tworzyli: Roman Guriczan i Zoltan Kubat oraz Tomasz Malasiński, Sławomir Krzak oraz Josef Vítek.

Czy w podobnych zestawieniach wystąpią w pierwszym meczu kontrolnym z HC 46 Bardeyov we wtorek? Przekonamy się niebawem.

## Gol z własnej połowy!

Pod koniec letnich sparingów piłkarze Stali wreszcie znaleźli formę. Po trzech porażkach z rzędu nasza drużyna odniosła dwa zwycięstwa, pokonując Wisłok Wiśniowa i Czarnych Jasło. Niestety, nadal nie wyjaśniła się kwestia wzmocnień składu.

Przebrane z Radomiakiem z ok. 60 metrów trafił do pustej bramki! Wynik ustalił Kamil Podubiński, dobijając piłkę po rykoszetywnym uderzeniu Piotra Łuczki z wolnego.

– To był zdecydowanie nasz najlepszy sparing. Z przyjemnością patrzyło się na grę chłopaków. Cykl sparingów kończymy w sobotę wyjazdowym meczem z Partyzantem Targowiska. Jeżeli znów zaprezentujemy taką grę, powinniśmy odnieść kolejne zwycięstwo – powiedział Robert Ząbkiewicz, II trener Stali.

W zdecydowanie bardziej ponurym tonie wypowiadał się prezes Józef Konieczny, mówiąc o sytuacji finansowej klubu. – Robimy, co możemy, chodzimy, prosimy, ale nie daje to żadnych efektów. Nikt nie chce pomóc Stali! Efekt jest taki, że testowany ostatnio Rafał Rogalski (były gracz Górnika Zabrze) już wyjechał z Sanoka. W najbliższych dniach rozstrzygnie się temat zawodników z Ukrainy – mówi na zakończenie sternik klubu.

(bart)



**Inauguracja sezonu 2012/2013 już za tydzień, a piłkarze Stali nadal nie wiedzą w jakim składzie wybiegną na boisko.**

## Sanok zrobił supertransakcję

Rozmowa z **ROMANEM GRACĄ**, menagerem hokeistów,

w związku z przejściem z Koszyc do Sanoka byłego zawodnika Minnesota Wild (NHL) **PETERA BARTOŚA**.

**\* Przejście Petera Bartośa z Koszyc do Sanoka określone zostało mianem największego hitu transferowego poprzedzającego sezon hokejowy 2012/2013. Podziela pan tę ocenę?**

– Jeśli ktoś wie, kim dla HC Koszyc był Peter Bartoś i kto widział go w akcji, ten z pewnością może tak powiedzieć. Ja uważam, że jeśli zawodnik rozegrał w reprezentacji Słowacji prawie sto spotkań, jeśli z drużyną, w której występował, zdobył trzy tytuły mistrza kraju, jeśli ma za sobą występ i strzelone bramki w jednym z zespołów NHL, to rzeczywiście można mówić o hicie.

**\* Jak do niego doszło?**

– To ma ścisły związek z sytuacją w słowackim hokeju. Odejście Slovana Bratysława do KHL spowodowało, że akcje hokeja na lodzie poszły mocno w dół. Stało się wiadomym, że spadnie zainteresowanie sponsorów, a w ślad za tym nastąpi zmniejszenie pieniędzy na hokej o około 50 procent. Spodziewając się tego, kluby ekstraklasy zmuszone zostały do cięcia kosztów, a tym samym do odmłodzenia składów. Miejsce starszych, droższych zawodników zajęła młodzież.

W takiej oto sytuacji doszło do rozstania się klubu z kapitanem HC Koszyc Peterem Bartośem.

**\* I wtedy pan, jako jego menager, powiedział mu: Koszycy to jeszcze nie cały świat, spróbujmy w Polsce...**

– Owszem! Tu chcę zaznaczyć, że Peter już miał jedną konkretną ofertę z Polski i właśnie przymierzał się do wyjazdu na pierwsze rozmowy, gdy pewnego dnia skontaktowali się ze mną trener Milan Staś i prezes spółki Ciarko PBS Bank Piotr Krysiak. Szukali bardzo dobrego napastnika. Od razu pomyślałem o Peterze Bartośu, do którego zatelefonowałem.

**\* W efekcie Peter zamiast tam, gdzie się wybierał, obrał kurs na Sanok. Czy tak było?**

– Dokładnie tak. A następnego dnia już było wiadome, że w sezonie 2012/2013 do niedawna jeszcze kapitan HC Koszyc zagra w drużynie mistrza Polski.

**\* Co – według pana – o tym zdecydowało?**

– Wiele względów. Przede wszystkim sytuacja w HC Koszyc, który wysłał czytelne sygnały, że w składzie na kolejny sezon nie widzi już Bartośa. Peter bar-



**Na twarzach Romana Gracy i Piotra Krysiaka widać zadowolenie z dokonanej transakcji. Obydwaj są przekonani, że sympatyczny sanockiego hokeja podzielił tę opinię.**

dzo to przeżył. Nie tak zamierzał rozstać się ze swoim ukochanym klubem, w którym spędził ostatnie sześć lat. Po wtóre, osoba trenera Milana Staśa, która była gwarancją, że Sanok to nie będzie żadna chwilowa przygoda z hokejem, ale realizacja konkretnego ambitnego planu. Po trzecie wreszcie, poważne i konkretne rozmowy z prezesem sanockiego hokeja. To wystarczyło.

**\* Kibice Ciarko PBS już zdążyli przeżyć dość nieoczekiwany**

**szok transferowy, teraz mają tylko jedną obawę: czy dość zaawansowany wiek pozwoli Bartośowi być gwiazdą sanockiego zespołu...**

– Już na wstępie rozwiewam te obawy. Peter na lodzie jest prawdziwym bojownikiem, a przy tym zawodnikiem grającym w duchu fair play. W każdy mecz wkłada ogromny fizyczny wysiłek, a żeby mieć na to siły, musi być świetnie przygotowany. Stąd pracuje jak mało kto. Pierwszy jest na trenin-

gu, ostatni schodzi do szatni. Jak przystało na prawdziwego profesjonalistę. Bo Peter jest profesjonalistą. To prawdziwa ikona hokeja w Koszycach, powiem więcej: słowackiego hokeja. Nie przez przypadek wiele lat powierzano mu funkcję kapitana drużyny.

**\* Twierdzi pan, że Sanok zrobił dobry interes, angażując Petera Bartośa...**

– Jestem o tym przekonany. Zwłaszcza, że będzie miał z niego pożytek nie tylko jako ze świetnego napastnika, ale także jako znakomity wzorzec dla innych zawodników i sanockiej hokejowej młodzieży. Wierzę ponadto, że w krótkim czasie Peter stanie się ulubieńcem publiczności. Był takim dla kibiców w Koszycach, będzie i w Sanoku.

**\* A co pan może powiedzieć o Peterze jako człowieku, nie tylko sportowcu...**

– Mam do niego szczególny sentyment i szacunek za to, że jest wyjątkowo dobrze poukładany – jak to u was się mówi. On już dzień wcześniej wie, co będzie robił następnego dnia. Poza tym, jest grzeczny, opanowany i sympatyczny. Peter jest człowiekiem bardzo rodzinnym. Jego wielką dumą jest

piątka dzieci, której się dorobił. Jest w nich rozkochany. Gdy zaczął poważnie myśleć o Sanoku, w pierwszej kolejności wziął do ręki mapę i patrzył, jak daleko jest z Sanoka do Koszyc, z zadowoleniem stwierdzając, że nie tak daleko. Jestem przekonany, że każdą wolną chwilę od hokeja Peter będzie spędzał w swym domu rodzinnym, a w trakcie sezonu na pewno jego małżonka i dzieci często będą gościem w Sanoku.

**\* Podpisany kontrakt opiewa na jeden rok. Czy to wszystko?**

– Dziś trudno wybiegać w dalszą przyszłość, ale wydaje mi się, że w tym przypadku to może być znacznie dłużej. Szybko bowiem przekonacie się państwo, że wiek Petera nie będzie barierą, która zmusi go do rozstania się z hokejem. On sam, pytany o to, jak długo będzie grał w drużynie mistrza Polski, odpowiada: „Nie jestem typem zawodnika, który zbyt często zmienia kluby. Przyglądając się mojej sportowej karierze, widać, że czynię to średnio co sześć lat. Mam więc jeszcze sporo czasu, żeby o tym już teraz myśleć!

**\* Czy będąc menagerem hokeistów, który od pewnego czasu współpracuje z Ciarko PBS Bank KH Sanok, jeszcze nas pan czymś zaskoczy?**

– Nie mówię nie. Z prezesem Piotrem Krysiakiem pracujemy obecnie nad pewnym planem, ale na tym etapie nic nie mogę więcej powiedzieć.

Rozm. Marian Struś